Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 7 kwietnia 1936 r. Nr. 97.

Armja negusa w rozsypce.

Asmara, 6. 4. (PAT.) Wedle wiadomości, otrzymanych przez główną kwaterę włoską, **gwałtowna** ofenzywa korpusów pierwszego i erytrejskiego oraz energiczny pościg lotniczy **wprowadziły** kompletną dezorganizację do cofających się oddziałów abisyńskich. Wojska **negusa** zostały zdziesiątkowane i mają wynosić obecnie conajwyżej kilkuset ludzi, którzy **w panice** uciekają w kierunku Dessie. Wojska włoskie posuwając się po zajęciu Kworam na**dal w kierunku południowym, nie napotykając nigdzie na najmniejszy choćby opór ze strony przeciwnika.**

Operacje armji włoskiej według oficjalnego sprawozdania.

Rzym, 6. 4. (PAT.) Komunikat wojenny **nr. 177.** Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały nasze posuwają się dalej. **ścigając rozproszone oddziały armji negusa.** Pierwszy korpus i korpus erytrejski po obejściu jeziora Asziangi **zajęły ważny punkt węzłowy Quoram** i dotarły wczoraj do Alamata o 15 klm. na południe od Quoram na drodze, wiodącej do Dessie. Na odcinku zachodnim jedna z naszych kolumn **zajęła abisyński posterunek graniczny** (na granicy Sudanu i Abisynji) **Gadabi,** położnoy między rzekami Angareb i Gandua. W rejoie Semjen liczni przywódcy zgłaszali się u naszych władz wojskowych w Debarek, składając broń i **wyrażając swą uległość.** W czasie akcji oczyszczania strefy Debarek w ręce nasze wpadły dwie armaty, wielo karabinów oraz znaczne zapasy amunicji. Samoloty nasze **podpaliły dwa aparaty nieprzyjacielskie na lotnisku w Addis Abeba.** Jeden z naszych samolotów na froncie północnym **nie powrócił do swej bazy. Eskadra** lotnicza grupy somalijskiej bombardowała skutecznie pozycje abisyńskie w Sassabaneh.



„Polska nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum".

Opinja b. szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Paryż, 6. 4. (PAT). Były szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel na łamach „Figaro" stwierdza, iż wojna między **Niemcami a Sowietami jest niemożliwa,** gdyż oba te kraje nie mają wspólnej granicy, a żadne państwo rozdzielające Sowiety od Niemiec **nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum.** Polska nie ukrywa, że odmówiłaby wpuszczenia do siebie

zarówno wojsk niemieckich jak i sowieckich.

Rozporządza ona 30 dywizjami aktywnemi, nie licząc straży granicznej i związków strzeleckich. Każdy zatem dwa razy się zastanowi **zanim naruszy granice Polski, a również i Łotwy.** Wojska sowieckie, któreby chciały atakować Niemcy, musiałyby naruszyć **granice albo Polski** albo Łotwy. W podobnej sytuacji znalazłyby się Niemcy chcący tą drogą zaatakować Sowiety.

Jeszcze trudniej **przedstawia się sytuacja na południu.** Wątpliwe jest, czy Rumunja zgodziłaby się na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk sowieckich. Od granic rosyjskich do granic Czechosłowacji i Niemiec **jest tylko jedna linja kolejowa, prowadząca przez Karpaty.** Wszelkie poważniejsze transporty **przez odcinek** południowy są niemożliwe, operacja zaś morska — zdaniem gen. Niessela — **również** nie miałyby **żadnego poważniejszego znaczenia.** Pozostaje więc lotnictwo. Polska jednak **tak samo nie zgodzi się**

na przelot jak i na przemarsz obcego wojska.

Ponieważ odległość od granicy do granicy przez Polskę **wynosi 800 km.,** przeto każda próba raidu samolotów bombardujących **byłaby nierealną.** Na południu od Polski trasa przelotu zawiera jeszcze zbyt mało lotnisk. Przelot samolotów nie jest więc operacją o wiele realniejszą, niż transport kolejowy.

Gen. Niessel czyni tu uwagę, że Czechosłowacja łudzi się całkowicie, jeżeli liczy na **szybką i poważną**

POMOC LOTNICTWA SOWIECKIEGO.

Autor artykułu kończy wskazaniem, że Francja w razie konfliktu z Niemcami **nie może liczyć na żadną pomoc Sowietów w formie** operacji armji sowieckiej na wschodnich granicach Rzeszy niemieckiej, tembardziej skoro **się uwzględni wielką powolność mobilizacji sowieckiej.**

100 ofiar huraganu w St. Mississipi.

Nowy Jork, 6 kwietnia. (PAT.) Liczba ofiar ludzkich w nawiedzonem przez huragan m. Tulepo w Stanie Mississipi dochodzi dochodzi do 100. Ratownicy pracują przy świetle pochodni. Akcja ratunkowa utrudniona jest przez ulewne deszcze, które z drugiej strony zapobiegają rozszerzaniu się licznych pożarów. (Patrz str. 6.).

Realizacja planu inwestycyjnego na Wołyniu.

Łuck, 6. 4. (PAT.) Związki samorządowe województwa wołyńskiego przystąpiły do wykonania planu inwestycyjnego robót wykonywanych przy pomocy kredytów Funduszu Pracy. W ramach tych planów **rozpoczęto już nową serję prac przy budowie wodociągów oraz zapoczątkowano prace kanalizacyjne w Łucku.** Miasto Kowel przystąpiło do budowy dużego mostu żelazo-betonowego na rzece Turji, a jednocześnie została rozpoczęta budowa pierwszej na Wołyniu chłodni. Związki samorządowe podejmują również w b. r. znaczną ilość robót nad zabrukowaniem ulic, które **prowadzone będą we wszystkich prawie miastach na Wołyniu.**

—ooo—

Potężne fortyfikacje niemieckie na granicy wschodniej.

Głogów twierdzą wypadową przeciw Polsce.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Opinja publiczna w Czechosłowacji nie przestaje interesować się przygotowaniami militarnemi Niemiec na wschodzie, zwlaszcza budową fortyfikacyj na Śląsku Dolnym w rejencji lignickiej i wrocławskiej. W rejencji lignickiej miasto Głogów, które przed wojną było twierdzą i należało do systemu twierdz niemieckich na wschodzie zostało w ostatnich latach przemienione na nową twierdzę zaopatrzoną w najnowsze fortyfikacje. Głęboko pod ziemię sięgające fortyfikacje zostały rozmieszczone po obu brzegach Odry a umocnienia przeprowadzono w ten sposób, ażeby mogły być zabezpieczone na wypadek wojny wielkie warsztaty kolejowe. Głogów wyposażono w wielką artylerję i nowoczesne urządzenia lotnicze. Hangary i inne urządzenia w twierdzy mają obsłużyć kilkanaście eskadr aeroplanów. Ze względu na swoje położenie geograficzne Głogów uważany jest w Czechosłowacji

ZA TWIERDZĘ WYPADOWĄ PRZECIWKO POLSCE.

natomiast za twierdzę wypadową przeciwko Czechosłowacji uważana jest nowowzniesiona twierdza w Kładzku. Miasto to położone w rejencji wrocławskiej nad rzeką Nissą było do roku 1878 poważną twierdzą niemiecką na Dolnym Śląsku. W tym czasie twierdza została skasowana. Przed kilku laty władze niemieckie postanowiły na nowo ufortyfikować Kładzko. Wiele robót zostało już przeprowadzonych, niektóre roboty jeszcze trwają. Podobnie jak Głogów i Kładzko otrzymało system powiązanych fortyfikacyj ziemnych, zaopatrzonych w najbardziej nowoczesne urządzenia. Poważne uposażenie artyleryjskie i lotnicze czyni z Kładzka godną uwagi bazę militarną Niemiec na Wschodzie, nadającą się zarówno do celów obrony, jak i wojny napastniczej przeciwko Czechosłowacji.

Wrogie stanowisko Jugosławji wobec Austrji.

Białogród, 6. 4. (PAT.) Agencja Avala komunikuje: Dziennik „Vreme" pisze w sprawie pogwałcenia traktatu St. Germain przez Austrję, powołując się na ostatnie oświadczenia premjera Hodzy, **że państwa M. Ententy nie przejdą do porządku dziennego nad posunięciem austrjackiem i że będą energicznie protestowały.** Kwestją tą **winna jednak zainteresować się cała Europa i wszyscy członkowie Ligi Narodów.** Wszystkie tego rodzaju pogwałcenia przeszłości były przedkładane Radzie Ligi, dlaczegóżby nie miano postąpić analogicznie z kwestją pogwałcenia Traktatu w St. Germain Pismo zapowiada, że sytuacja zostanie szczegółowo zbadana na najbliższej sesji stalej Rady M. Ententy, **lecz oceniana jest jako kwestja o doniosłości europejskiej, podlegająca kompetencji Ligi** Narodów.

Wyrok w procesie narodowców łódzkich.

Łódź, 6 kwietnia. (PAT.) Dziś o godzinie 15 Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie **27 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy bombowe: Siemiaszko, Zwierzewicz i Ogórek zostali skazani na 4 lata więzienia,** Warchoł i Baraniecki **na 2 lata i 6 miesięcy więzienia,** Tondys, Zielak, Bartczak, Mila i Doroszewicz — **2 lata więzienia,** inni na 1 rok więzienia. Stajuda, Marceli, Dybiłas i Patora **zostali uniewinnieni.**

Tajemnicze narady gubernatorów banków emisyjnych

Niemcy szukają pomocy finansowej?

Paryż, 6. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że obradujący w Bazylei na dorocznej sesji Rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych gubernatorowie Banków emisyjnych Francji, W. Brytanji, Włoch, Japonji, Holandji, Szwajcarji i Niemiec, **zostali przez dr. Schachta zaproszeni do miejscowości Badenweiler w Badenji.** Narady z dr. Schachtem **odbywały się w wielkiej tajemnicy.** Przypuszczają, że dr. Schacht usiłował przekonać zebranych, że **Niemcy pragną wziąć czynny udział w europejskiej współpracy gospodarczej (!).** Schacht miał zreferować sytuację gospodarczą i finansową Niemiec i **miał raz jeszcze wypowiedzieć się przeciwko dewaluacji marki.**

—— ooo ——

W przeddzień brytyjsko-francuskich narad sztabowych

Londyn, 6 kwietnia (PAT). Brytyjsko-francuskie narady sztabowe mają się rozpocząć w Londynie we środę, 15 bm. Delegacja francuska przybędzie pod kierownictwem pierwszego zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Schweissgutta, delegacja brytyjska zaś pod kierownictwem szefa oddziałów sztabu: operacyjnego i wywiadowczego gen. Dilla. Ponadto w naradach wezmą również udział **przedstawiciele floty wojennej i lotnictwa.**

Ze strony brytyjskiej specjalny nacisk położony będzie **na omówienie współdziałania W. Brytanji w zakresie floty i lotnictwa na wypadek ewentualnego ataku ze strony Niemiec.** W zakresie współdziałania wojsk lądowych pomoc brytyjska przynajmniej w pierwszym okresie wojny **byłaby nieznaczna,** ograniczając się do wysłania na kontynent istniejącego już korpusu ekspedycyjnego w sile dwóch dywizyj.

Ponieważ narady sztabowe, jak to zostało zastrzeżono w brytyjskim „liście gwarancyjnym" nie powodują żadnych zobowiązań stron w zakresie organizacji obrony narodowej, **wykluczonem jest, aby narady te mogły przynajmniej w obecnem stadjum dotyczyć jakiegokolwiek powiększenia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego.**

Cały ciężar gatunkowy narad sztabowych **koncentruje się na współdziałaniu floty brytyjskiej dla celów obrony brzegów północnych Francji i Belgji oraz na pomocy lotniczej przez wyznaczenie lotnisk,** które ewentualnie oddane zostaną na terytorjum Francji i Belgji na użytek brytyjskich wojsk powietrznych.

Belgijski optymizm.

Bruksela 6 kwietnia (PAT) Analizując odpowiedź niemiecką profrancuska „Independance Belge" zaznacza, że propozycje wysunięte przez kanclerza Hitlera **są wyrazem szczerego dążenia do zorganizowania pokoju. Trzeba jednak zażądać od kanclerza Rzeszy,** aby stanowisko swe bliżej sprecyzował, celem usunięcia zawartych w jego odpowiedzi niejasności. W każdym razie należy zdaniem pisma **„wszcząć rokowania z Niemcami, żeby wybrnąć z obecnej sytuacji.** Sformułowaną we wstępie odpowiedzi niemieckiej tezę prawną co do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej dziennik kwalifikuje, jako **„cyniczną".**

Plan Hitlera nie stanowi dostatecznego przyczynku do zorganizowania trwałego pokoju w Europie, zauważa „Flandre Liberale". Zdaniem tego dziennika, **propozycje Hitlera zawierają jednak elementy bardzo interesujące.**

Słowacy w walce o swoje prawa.

Bratislawa, 6. 4. (PAT). Z okazji święta Matki Boskiej Bolesnej, patronki narodu słowackiego, „Slovak" przynosi artykuł o martyrologji narodu słowackiego, **która dotychczas jeszcze się nie skończyła.** Słowacy są stale narażeni na prześladowania, pozbawiani prawa do życia, zdradzani i włóczeni po sądach. Niedarmo naród słowacki wybrał sobie za patrona Matkę Boską Bolesną i jej opiece się powierzył. **Żaden naród nie szedł bowiem po tak ciernistej drodze i żaden naród tyle nie wycierpiał co Słowacy.** Jednak dzięki możnej opiece swej patronki Słowacy zachowali hart **ducha, nieugiętość i moc wytrwania.** Ufni w jej pomoc będą dalej pracować i walczyć o swe prawa narodowe aż do zupełnego zwycięstwa, **w które niezachwianie wierzą.**

„Prago, opamiętaj się".

Bratislawa, 6. 4. (PAT). „Slovak" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł znanego **pracownika narodowego słowackiego dr. Ferdynanda Jurigi pt. „Prago, opamiętaj się",** w którym autor stwierdza, że pierwszym warunkiem porozumienia i zgody pomiędzy Słowakami i Czechami **jest uznanie odrębności narodu słowackiego.** Jest to dla Słowaków sprawa zasadnicza, kwestja życia i śmierci, gdyż jeśli nie zostaną oni przez Czechów uznani za odrębny naród, **naród słowacki nigdy nie odstąpi od tego postulatu i nie zadowoli się ani decentralizacją, ofiarowaną mu przez centralistów, ani przyznaniem jednego, czy więcej foteli ministerjalnych, czy wreszcie pewnemi ustępstwami gospodarczemi.**

Polacy w Niemczech pozbawiani są prasy polskiej.

Katowice, 6. 4. (Telef.). Polacy zamieszkali w Niemczech, abonujący dzienniki czasopisma, wychodzące w Polsce, **skarżą się na niedoręczanie im przez pocztę gazet.** W wypadkach reklamacyj, zgłaszanych w urzędach pocztowych, **urzędnicy powiadają, że pisma nie nadeszły, jakkolwiek wiadomo jest, że administracje pism dane egzemplarze wysłały.** Nierzadko zdarza się, że niemieckie urzędy pocztowe kierują Polaków, przybyłych z reklamacją, **do urzędów policyjnych.** W ten sposób przepadają często czasopisma polskie, **mające jeszcze debit w Niemczech.** W niektórych miejscowościach na Śląsku Opolskim **policja wzywa do urzędów policyjnych Polaków i żąda od nich, ażeby przestali abonować dzienniki i czasopisma, wychodzące w Polsce. Niewiele brakuje, ażeby Polacy w Niemczech byli pozbawieni zupełnie prasy polskiej i by, o tem, co się dzieje w Polsce, dowiadywali się jedynie ze zglajchszaltowanej prasy hitlerowskiej.**

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 6. 5. (Telef.). **Na jutro zwołane zostało posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, który radzić będzie nad realizacją wniosków narady gospodarczej.**

Komisja do badań rentowności

przedsiębiorstw państwowych przy pracy.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Komisja do badań rentowności przedsiębiorstw państwowych prowadzi już swe prace na terenie wszystkich przedsiębiorstw, przeznaczonych do zbadania. W wielu wypadkach referenci przeprowadzają badania w miejscu istnienia przedsiębiorstwa, w innych zaś wypadkach dostarczane są do **Warszawy odpowiednie materjały.** Po Wielkanocy odbędą się posiedzenia prezydjów komisji, **na którem zostaną omówione wyniki przeprowadzonych badań a także nowe zagadnienia, które wyłonią się w trakcie badań.**

Polska liczy 33 miljony 823 tys. mieszkańców.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). **Według danych Gł. Urz. Statystycznego, liczba mieszkańców Polski na dzień 1 stycznia 1936 roku wynosiła 33. 823 tys. ludzi, czyli o 405 tys. więcej, niż w dn. 1 stycznia 1935 roku. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców ruch ludności 1935 roku przedstawiał się następująco (w nawiasach liczby z r. 1934): małżeństwa 8.3 (8.3), urodzenia 26.1 (26.5), zgony 14 (14.4), przyrost naturalny 12.1 (12.1), liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12.7, (14.1).**

—*—

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Władze skarbowe **wydały zarządzenie, wstrzymujące egzekucje w okresie przedświątecznym. Egzekucje wstrzymane będą od Wielkiego Piątku do 14 bm.**

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.85, Holandja 360.60, Kopenhaga 117.35, Londyn 26.30, Nowy Jork 5.30, Oslo 132.10, Paryż 35.01, Praga 21.95, Szwajcarja 173.10, Sztokholm 135.60, Berlin 213.45. — Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.83, dolar złoty 9.07, marka niemiecka 142, funt szterlingów 26.34.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 61.50, premjowa dolarowa 49.50, dolarowa 73.75, konwersyjna 53, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.25, Cukier 23, Węgiel 11, Lilpop 9.10, Modrzejów 4.50, Starachowice 27.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Dillonowska 91, Śląska 67, renta ziemska 43.75, budowlana 25.75, inwestycyjna 51.50.

Straszliwy huragan 140 ofiar w ludziach strącał zabudowania do jeziora.

Nowy Jork, 6 kwietnia (PAT.) Huragan który zniszczył częściowo miasto Tupelo w stanie Mississipi, posuwał się z niesłychaną szybkością. Burza, która zaczęła się w stanie Arkansas, przeszła nad północno-wschodnią częścią stanu Mississipi, nad stanem Alabama aż do południowych granic stanu Tennesy. Mieszkańcy wiosek i miasteczek, znajdujących się na szlaku huraganu, byli **zaskoczeni podczas snu. Burza zbliżała się z hałasem tysięcy lokomotyw. Huragan szedł szerokim pasem, przeszło 500 metrów. Cała murzyńska dzielnica miasta Tupelo uległa zniszczeniu, całe zabudowania były siłą wiatru strącone do jeziora. Liczba ofiar przewyższa 140 osób.**

Nominacje i przeniesienia profesorów na wyższych uczelniach.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). W najbliższych dniach nastąpić ma szereg nominacyj na wyższych uczelniach. Profesorami honorowymi Un. Jagiellońskiego mają być mianowani **prof. Ignacy Chrzanowski, dr. Kazimierz Kostanecki, dr. Witold Rubczyński;** profesorem honorowym A. Sztuk Pięknych w Krakowie ma być mianowany **Konstanty Laszczka. Ferdynand Ruszczyc, dr. Juljusz Szymański** zostaną mianowani profesorami honorowymi Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, zaś **dr. Stan. Józef Thugutt** profesorem honorowym Uniw. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, a **dr. Stan. Witkowski** profesorem honorowym Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Pozatem **dr. Edw. Bekier** profesor nadzwyczajny Uniw. S. B. w Wilnie mianowany zostanie profesorem zwyczajnym na Wydziale Matem.Przyrodniczym tegoż Uniwersytetu, **inż. Jerzy Buzek,** docent Akademji Górniczej w Krakowie — profesorem zwyczajnym na Wydziale Hutniczym tejże Akademji, **dr. Tadeusz Czeżowski,** profesor nadzwyczajny Uniw. S. B. w Wilnie profesorem zwyczajnym na Wydziale Humanistycznym tegoż Uniwersytetu. **dr. Tadeusz Grodyński** podsekretarz stanu w min. skarbu i docent Un. Jag. profesorem zwyczajnym na Wydziale Prawa Uniw. J. P. w Warszawie **dr. Jakób Wiktor,** profesor nadzwyczajny Polit. Lwowskiej — profesorem zwyczajnym Wydziału Chemicznego tejże Politechniki, **dr. Włodzimierz Koskowski,** profesor nadzwyczajny Uniw. J. K. we Lwowie — profesorem zwyczajnym na Wydziale Lekarskim tegoż Uniwersytetu, **dr. Fr. Leja,** profesor nadzwyczajny Politechniki Warszawskiej — profesorem zwyczajnym na Wydz. Filozof. Uniw. Jagiel., w Krakowie, **dr. Tomasz Lulek,** prof. nadzw. Uniw. Jagiel. — prof. zwycz. na Wydziale Prawa Uniw. Jagiel., **dr. Tadeusz Malarski,** prof. nadzw. Polit. Lwowskiej — profesorem zwycz. na Wydz. Rolniczo-Leśnym tejże Politechniki, **dr. Karol Mayer** prof. nadzw. Uniw. Pozn. — profesorem zwycz. na Wydz. Lekar. tegoż Uniwersytetu, **dr. Jan Olbrycht,** prof. nadzw. Uniw. Jag. — profesorem zwyczajnym na Wydz. Lekarskim tegoż Uniwersytetu, **Stefan Srebrny,** prof. nadzw. U. S. B. w Wilnie — profesorem zwycz. na Wydz. Humanistycznym tegoż Uniw., **dr. Witold Taszycki** prof. nadzw. Uniw. Jana Kaz. — profesorem zwycz. na Wydziale Human. tegoż Uniwersytetu, **dr. Ignacy Abramowicz,** profesor tytularny U. S. B. — profesorem nadzwyczajnym na Wydz. Lekarskim tegoż Uniwersytetu. **dr. Berger,** zast. profesora i docent Uniw. Pozn — profesorem nadzwyczajnym na Wydz. Humanist. tegoż Uniw., **dr. J. Ad. Jurkowski,** docent Uniw. Pozn. — profesorem nadzwyczajnym Wydz. Matem.-Przyrodn. tegoż Uniw.. — **Ogółem nominacje mają objąć kilku profesorów wyższych uczelni polskich.**

Szwecja naturalnym rynkiem zbytu węgla polskiego.

Polsko-szwedzkie rokowania w sprawie umowy węglowej.

Sztokholm 6 kwietnia (PAT). **W Sztokholmie rozpoczęły się rozmowy między eksporterami węgla polskiego i importerami szwedzkimi, mające na celu przedłużenie istniejącej umowy. Przedstawiciel eksporterów polskich, naczelny dyrektor konwencji węglowej p. Cybulski oświadczył przedstawicielom prasy, iż Szwecja jest naturalnym rynkiem zbytu dla węgla polskiego.**

—oOo—

Zakaz wwozu do Czechosł. polskich atlasów geogr.

Praga 6 kwietnia. (PAT). Ministerstwo **Spraw Wewnętrznych, odebrało prawo dowozu do Czechosłowacji i zakazało rozpowszechniania na terenie państwa następujących wydawnictw polskich: 1) Br. Gustawicz: „Atlas Geograficzny dla Szkół Średnich i Powsz."** wydany w Warszawie, — 2) Eug. Romer: „Powszechny Atlas Geogr". wydany we Lwowie — Warszawie. 4) Stan. Pawłowski: „Geografja Polski", wydana we Lwowie — Warszawie.

—oo—

Odbiór „Batorego" 15 bm.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). **Jak donoszą z Triestu, dnia 3 kwietnia przybył tam po pomyślnem zakończeniu prób technicznych drugi polski motorowiec „Batory". — Techniczny odbiór statku nastąpi dnia 10 bm. i od tej chwili polska załoga pełnić będzie służbę na statku. Uroczysty odbiór statku przez właścicieli nastąpi około 15 kwietnia.**

PRZEDŚWIĄTECZNY RUCH KOLEJOWY.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Na dworcach Warszawy widać ożywiony ruch przedświąteczny. Zwłaszcza pociągi, zdążające do Zakopanego i Krynicy **są pełne podróżnych. W dn. 7 bm.** kończy się nauka w szkołach powszechnych i średnich, skutkiem czego **wzmoże się ruch kolejowy.** Największego nasilenia podróżnych oczekiwać należy w czwartek i piątek a to wobec urlopów urzędników i wojskowych.

MOTOCYKLE KRAJOWE.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) W najbliższym czasie **ukażą się na rynku polskim motocykle seryjnej produkcji krajowej.** Cena motocykla bez przyczepki będzie wynosić około 2.400 zł.

SKŁAD RADY FUNDUSZU POPIERANIA WIERTNICTWA NAFTOWEGO.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Ustalony został skład Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Do Rady tej weszli: inż. Daźwański, dyrektor naczelny „Polminu", inż. Wandycz, dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego, gen. Szeptycki, prezes Stow. Polskich Przemysłowców Naftowych, **Henryk Mikuli,** wiceprezes Stow. Przemysłowców Naftowych, **Józef Szlemiński,** dyrektor Stow. Przemysłowców, **dr. Tołwiński,** dyrektor Karpackiego Instyt. Geologicznego, prof. Akademji Górniczej w Krakowie **Bielski, inż. Paraszczuk,** prokurent Tow. „Pionier", dyrektor Tow. Naftowego **Schaetzel,** dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie **Byrka.** Przewodniczącym Rady będzie prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie **inż. Mokry.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STRAŻAKA.

Kraków, 6. 4. Dzisiaj w południe, na ul. Kochanowskiego w czasie pracy przy wiosennem porządkowaniu drzew, przechyliła się wysoka na kilka metrów drabina strażacka. skutkiem czego stojący na niej strażak **Michał Szewczyk spadł na bruk,** doznając szeregu ciężkich obrażeń. Szewczyka odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

—

Warszawa, 6. 4. (Telef.) **Skutkiem przekroczenia granicy przez inspektora policji Stefana Kublicy w Kopytowie na G. Śląsku bez odpowiedniej przepustki, polska straż graniczna zatrzymała go aż do wyjaśnienia sprawy.**

DZIENNIKARZE U GEN. RYDZ-ŚMIGŁEGO I PREMJERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Warszawa, 6. 4. (Telef.) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął prezesa Zw. Dziennikarzy Rzplitej Ścieżyńskiego. Premjer Kościałkowski przyjął dziś prezydjum Zw. Dziennikarzy Rzplitej w osobach prezesa Ścieżyńskiego oraz wiceprezesów Wierzyńskiego i Giełżyńskiego. **którzy przedstawili p. premjerowi szereg rezolucyj, uchwalonych przez ostatni walny zjazd dziennikarzy.**

Pomysł nowej organizacji społeczeństwa.

Jeden z czytelników nadesłał nam list, który rzuca ciekawe światło na obecny stan politycznych nastrojów w kraju... Mianowicie pisze, że pewien poseł z obozu rządowego, odbywając zebranie w swoim okręgu, na pytanie, dlaczego tak ostro zwalcza Stronnictwo Narodowe, — odpowiedział:

— Pierwszy wstąpię do Stronnictwa Narodowego, jeśli (i postawił kilka niezbyt znów trudnych do spełnienia warunków).

Tensam poseł na temsamem zebraniu zapytany nieco później, dlaczego tak bardzo gwałtownie atakuje P. P. S., — odpowiedział:

— Nic nie mam przeciw P. P. S., owszem sam mam poglądy zbliżone do socjalistycznych, tylko nie mogę się pogodzić z komunizującemi nastrojami w P. P. S.... Więc znów warunek, i tylko warunek!

POMYSŁ PUŁK. SŁAWKA.

Wspomniany przyjaciel naszego pisma zauważa, że te dwa oświadczenia są „bardzo znamienne". A to z tego powodu, że dowodzą, iż ów poseł niema programu rozwiązywania problemów państwowych, skoro pod pewnymi warunkami gotów byłby wstąpić do partji opozycyjnej.

Właściwie jednak sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Programu niema nietylko ów poseł. Niema go także obóz rządowy wzięty jako całość. I wie o tem!

Współpracujący z rządem „Dziennik Poznański" pisze w ostatnim numerze, że z kół parlamentarzystów podnosi się „stałe wołanie o wypełnienie luki organizacyjnej po B. B. W. R."... A równocześnie podaje przyczynę tych „wołań":

„Wszyscy działacze obozu prorządowego bez wyjątku — pisze — wskazują na ogromną rolę i bardzo rozległe zadania społeczne organizacji takiej, jeśli się poważnie myśli o zapowiadanem, ba, uznanem za nieodzowne, przez przedstawicieli rządu współdziałaniu całego społeczeństwa z władzami państwowemi".

Następnie dowiadujemy się z „Dziennika Poznańskiego", że pomysł takiej organizacji został już opracowany przez p. W. Sławka i nawet jej nazwa została ustalona: „Powszechna Organizacja Społeczna".

Dalej pisze „Dziennik Poznański", że „nie wiadomo", czy z utworzeniem tej organizacji będzie ogłoszona „jakaś deklaracja ideowa", — i że ukonstytuowanie się grupy „byłych naprawiaczy" (lewicowo nastrojonej grupy rządowej) potraktowano w pewnych kołach „jako chęć uprzedzenia publikacji pułk. Sławka".

NIEWŁAŚCIWE i NIEBEZPIECZNE.

Wiadomości powyższe — przyznaję — nie dają jasnego obrazu zamierzeń obozu prorządowego, względnie jego kierowników. Może dlatego, że nie pochodzą ze „źródła". A może dlatego, że kierownicy obozu prorządowego nie ustalili jeszcze dotąd swego poglądu na cele i charakter organizacji, którą chcą powołać do życia. Bierzemy i jedną i drugą możliwość pod uwagę. Zanim się jednak wyjaśni, co właściwie znaczyć ma i co będzie robić zapowiedziana „Powszechna Organizacja Społeczna", przypatrzmy się bliżej temu komentarzowi, którym ją „Dziennik Poznański" poprzedza.

Ma więc być zorganizowanem „współdziałaniem całego(!) społeczeństwa z władzami państwowemi". Cóż o takiem określeniu celów i charakteru nowej organizacji sądzić?

Wydaje się nam niewłaściwem, jeśli chodzi o wyznaczoną w niem rolę społeczeństwa, — a niebezpiecznem, jeśli mamy na względzie niestałość życia politycznego w Polsce, zresztą w całej Europie.

„Niewłaściwem" jest tu określenie roli społeczeństwa, jako czynnika, któremu w tej organizacji przypadnie tylko bierna funkcja „współdziałania", coś w rodzaju „szkoły pod kierunkiem"; społeczeństwo bowiem wyłania i formuje władzę państwową, a nie przeciwnie.

„Niebezpiecznem" zaś jest dlatego, że ograniczenie roli społeczeństwa do odbierania rozkazów z góry i wypełniania ich bez względu na to, kto stoi na czele państwa i jaki charakter ideologiczny ma władza wydająca rozkazy, zmienilłoby społeczeństwo — w razie powodzenia tych zamierzeń — w stado niewolników, a z czasem naraziłoby państwo na niebezpieczeństwo buntu i rewolucji. Bo trudno przypuścić, by n. p. katolicy zechcieli ograniczyć się do roli biernego narzędzia w ręku jakiegoś socjalistycznego, niechrześcijańskiego rządu.

POTRZEBA PARTYJ.

Nie jesteśmy pewni, czy „Dziennik Poznański" dał dość autorytatywny komentarz do zamierzeń p. Sławka. I być może, że projektowana przez niego organizacja wypadnie inaczej, niż organ poznański pisze. Jest jednak pewne prawdopodobieństwo w tym jego komentarzu. A polega na znanej awersji p. Sławka do „partyj" i „partyjnictwa"... Koncepcja nowej organizacji, sprezentowana przez „Dziennik Poznański" idzie po linji tej awersji.

Sądzimy jednak, że wyjście na drogę, wskazywaną przez organ poznański, byłoby i „niewłaściwe" i „niebezpieczne".

...O społeczeństwie bez partyj politycznych myślał i marzył znakomity mąż stanu Austrji, Ks. Seipel. Ale ich zbędność przewidywał dopiero w państwie, opartem na ustroju korporacyjnym. Natomiast za konieczność uważał partje w ustroju opartym, jak nasz — o przedstawicielstwo narodowe.

„Jak długo — mówił na zjeździe katolicko-społecznym w Wiedniu w dn. 20—22. października 1931 r. — mamy społeczeństwo zatomizowane, jak długo między jednostką a państwem niema w organizmie społecznym członów pośrednich, partje są konieczne... Byłoby rzeczą niebezpieczną likwidować partje, zanim społeczeństwo przezwyciężyło atomizację".

to znaczy zanim powstanie ustrój stanowo-zawodowy, w którym korporacje dadzą jednostkom zabezpieczenie wolności w stosunku do państwa... Ale nawet — mówił Ks. Seipel —

„także w nowym (korporacyjnym) ustroju będą istniały partje, bo wewnątrz „stanów" i w dziedzinach, któremi się „stany" będą zajmowały, wystąpią różnice w poglądach co do tego, co prowadzi do dobra ogółu".

Jeśli tak zdecydowany przeciwnik „partyjnictwa" i tak konsekwentny realizator „nowego ustroju", jak Ks. Seipel, uznawał konieczność partyj politycznych, oczywiście odrodzonych i przebudowanych, — to próba wyeliminowania ich z życia Polski, która jest daleką od korporacjonizmu, skazaną jest z góry na klęskę.

Nie niszczenie, ale naprawa partyi politycznych, — wydaje się nam rzeczą konieczną i godną prawdziwie dojrzałego umysłu politycznego.

J. P.

Gra Włoch.

Zainteresowanie się Włoch Abisynją dało wielu politykom asumpt do wniosku, że Mussolini poświęci sprawy europejskie dla problemu abisyńskiego. Wskazywało na to szereg okoliczności. M. in. kwestja naddunajska, o której było przez pewien czas w Rzymie głucho, mimo, iż premjer Hodża w porozumieniu z min. Flandinem snuł różne pomysły...

Były to jednak tylko pozory... Sprawa afrykańska bowiem związana była dość mocno z kwestjami obchodzącemi Europę. Chociażby przez fakt przynależności i Włoch i Abisynji do Ligi Narodów, pomijając już interesy niektórych mocarstw, jak np. Anglji, zagrożonych polityką Włoch. Wszczególności akcja sankcyjna Ligi Narodów sprawiła, że Włochy musiały interesować się najdrobniejszemi wydarzeniami europejskiej polityki. Każdy bowiem nowy kłopot, komplikujący sytuację międzynarodową, był na rękę Włochom. Odwracał uwagę Europy od wojny włosko-abisyńskiej, a tem samem, ułatwiał Włochom prowadzenie akcji w Afryce.

Stanowisko Włoch w aktualnych sprawach europejskich nie ogranicza się już teraz do roli biernego widza. Wprost przeciwnie.

Że tak jest, wskazuje na to szereg faktów. I tak np. nowy traktat morski podpisany został tylko przez trzy państwa: Stany Zjedn., Francję i W. Brytanję. Od podpisania traktatu uchyliły się: Japonja i Włochy. Te ostatnie oświadczyły, że nie mogą podpisywać traktatu morskiego w chwili, gdy W. Brytanja mobilizuje przeciwko nim państwa śródziemnomorskie i trzyma w pogotowiu flotę, skierowaną przeciwko Włochom.

Własne też, odrębne, stanowisko zajął Mussolini w związku z zerwaniem przez Hitlera traktatów lokarneńskich. Italja, dla której jako sygnatarjuszki paktu reńskiego ta sprawa jest bardzo bliska, zachowuje się dość obojętnie... Nie pali się wcale do zawierania nowych traktatów, zabezpieczających Francję przed agresją ze strony Niemiec, a gdy na konferencji londyńskiej zaczęto przebąkiwać o zastosowaniu wobec Trzeciej Rzeszy sankcyj, celem wymuszenia uszanowania paktu reńskiego, Włochy przeciwko temu kategorycznie wystąpiły... Pozatem w całym tym zatargu francusko-belgijsko-niemieckim Włochy grają na zwłokę. Czas bowiem pracuje na ich korzyść... Tembardziej, że ugodowa polityka Edena wobec Niemiec każe znowu Francji zwrócić większą uwagę na... Włochy.

Ze sprawą naddunajską Mussolini załatwił się bardzo szybko. Zaprosił do Rzymu Goembessa i Schuschnigga i podpisał z nimi w dniu 24 marca nowe protokuły, wprowadzając zakaz przedsiębrania samodzielnych decyzji w sprawach polityki naddunajskiej. I w ten sposób jednem pociągnięciem pióra przekreślił plan premjera Hodży. A że to, co potem nastąpiło, było ukartowane w Rzymie, świadczy fakt, że gdy Austrja wprowadziła służbę wojskową, włoskie ministerstwo propagandy ogłosiło oświadczenie, pochwalające decyzję Wiednia. Obecnie oczekiwać należy jeszcze wypowiedzenia przez Węgry traktatu z Trianon... Budapeszt twierdzi, że o tem nie myśli. Ale — poczekajmy!

Wygłaszane więc kilka miesięcy temu poglądy, że zaangażowane w Afryce Włochy nie będą przy rozstrzygnięciu spraw europejskich obecne, nie sprawdziły się. Włochy odgrywają nadal w polityce europejskiej bardzo ważną rolę. Jednocześnie czynią coraz większe postępy w Afryce. Według tego, co depesze ostatnio doniosły, po ostatnich klęskach Abisynja rozporządza jeszcze tylko jedną armją: rasa Nassibu w Ogadanie... Ulega więc przemocy Włoch. Mimo sankcyj.

Gra Mussoliniego na sprzecznych interesach państw europejskich zrobiła swoje...

K. T.

Przegląd prasy...

Młodzież przeciw komunistom.

Przed paru jeszcze tygodniami panowała w organizacjach i w prasie młodzieży gorączka entuzjazmu na rzecz „Frontu Ludowego" całej lewicy z komunistami. Dziś ta gorączka zdaje się trochę opadła. „Nowy Ustrój" (organ „Legjonu Młodych") donosi z oburzeniem, że akademicka młodzież ludowa U. J. wycofała się z lewicowego bloku, a „Demokrata" (organ młodych z „N. P. R.") grzmi na obłudę komunistów... Podnosi, że komuniści agitują frazesem: „swobody obywatelskiej".

„Co stanowi — pyta — dla panów komunistów podstawę moralną do zabierania głosu w tej sprawie? Jakimż to tytułem mogą się wykazać? Czy może przepełnione więzienia w Bolszewji politycznymi więźniami, w takiej ilości, jakiej nie znała Rosja carska?... Może wypędzanie całych osiedli na Sybir, a może tłumienie każdego żywszego odruchu przez t. zw. G. P. U., których broń i sposób jej używania nie różni się zupełnie od hitlerowskich sztafet ochronnych, daje wam ten tytuł?

Piszecie o raju, jaki chcecie Polsce zgotować pod rządami dyktatury proletarjatu i powołujecie się na raj sowiecki. Szczycicie się rozwojem kultury i oświaty w Rosji sowieckiej, w której, jak prasa urzędowa bolszewicka stwierdza, dość często się spotyka nauczyciela gimnazjalnego nie umiejącego pisać poprawnie; gdzie niemal 90 procent obywateli chorych jest na choroby weneryczne; gdzie gromady dzieci bezdomnych stają się niebezpieczeństwem zagrażającem spokojowi publicznemu, bo na drogach dokonują rozboju; gdzie co chwilę trzeba wysyłać ekspedycję karną, by ludności odbierać zboże, które ukrywa dla utrzymania się przy życiu; gdzie robotnik nie ma prawa upominać się o głodowy zarobek, bo przecież rząd jest socjalistyczny; gdzie wynaleziono skuteczny sposób wyzysku t. zw. system stachanowski; raj, gdzie niema wolności prasy, ani niezależnego sądownictwa i nadużyć wszechwładnej administracji niema kto piętnować.

Takiego „raju" my nie pożądamy... A takich „obrońców" wolności i „rzeczników" swobód demokratycznych pozostających na żołdzie czerwonej, wygłodzonej Rosji wypada nam chyba uważać za błaznów".

Czy Stron. Narodowe jest „nieboszczykiem"?

Prof. Rybarski pisze w „Warsz. Dzienniku Narodowym":

„Niema w tym Sejmie stronnictw politycznych. Niema w nim w szczególności przedstawicieli Obozu Narodowego. I rzecz dziwna, że mimo to mówi się w nim więcej o polityce, specjalnie o Stronnictwie Narodowem, aniżeli się mówiło w poprzednich Sejmach".

Przypomniawszy zaś, że S. N. uznano w swoim czasie za „nieboszczyków", pisze:

„Jeżeli jesteśmy tak ostatecznie pogrzebani, to dlaczego ci panowie tak się nami zajmują? Nie należy przecież zakłócać spokoju nieboszczykom. A mimo to jakoś spędzamy sen z powiek tym panom. Zamiast, by nowi ustawodawcy mieli się zajmować pozytywną, twórczą, realną itd. pracą, ćwiczą się w bardzo niewybrednych filipikach, przeciw nam skierowanych. I wielu z nich przyświeca nadzieja, że uda się nasz ruch stłumić mechanicznemi środkami".

Żydzi przechytrzyli...

Żydzi uchodzą za bardzo chytrych i sprytnych. Ale czasem „przechytrzą". Takie wrażenie robi ich agitacja zagraniczna przeciw „antysemityzmowi" w Polsce. Ostatnio uzyskali potępienie tego antysemityzmu przez powieściopisarza Romain Rollanda, który m. in. pisze:

„Bez żadnych zastrzeżeń oddaję swe nazwisko i swoje poparcie ludziom serca, którzy walczą o prawa pokrzywdzonych, ludziom dzielnym, którzy w Polsce chcą przeciwstawić się ohydzie antysemityzmu. Boli mnie to tak bardzo, iż często żałuję, że nie jestem żydem, wstydzę się bowiem braci moich chrześcijan".

P. R. Rolland jest znany ze swoich sympatyj dla bolszewizmu, a więc dla ruchu kierowanego przez żydów. Dziwna rzecz jednak, że jego serce tak czułe obecnie na „krzywdę" żydów w Polsce, nie oburzało się na tortury zadawane przez żydowskich komisarzy chrześcijanom w Rosji. Dziś wstydzi się swoich „braci chrześcijan". Wtedy nie wstydził się swoich — towarzyszy żydów... W każdym razie tem wystąpieniem, które drukuje „Nowy Dziennik", nie pomógł żydom... Żydowska chytrość wywrze skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

—ooOoo—

Migawki.

Jak Bazyli Zacharow przegrał zakład

Dużo się obecnie pisze i mówi o zagadkowym potentacie przemysłu wojennego — Zacharowie. Nie jest już żadną tajemnicą, że żadne większe zbrojenie nie odbywa się bez jego współudziału. Naturalnie na jego temat krąży bardzo wiele, więcej lub mniej prawdziwych opowiadań. Oto jedno z takich, o którem się mówi, że należy do bardzo często stosowanych pociągnięć Zacharowa: — Pewnego dnia prowadził Zacharow pertraktacje z jednym ministrem wojny państwa egzotycznego. Minister po długiej konferencji — dał mu do zrozumienia, aby się dłużej nie trudził, gdyż pod żadnym warunkiem oferty Zacharowa nie przyjmie.

Zacharow z całym spokojem odrzekł: „Trudno, ekscelencjo — dzisiaj nie mogę ekscelencji przekonać, wobec tego przyjdę jutro, we czwartek. Może czwartek będzie dla mnie szczęśliwszy, jak również dla potęgi armji ojczyzny, ekscelencji".

Minister z miejsca odpowiedział, że niema po co się trudzić, bo sprawa jest przesądzona, a nadto jutro nie jest czwartek, a tylko wtorek".

„Ekscelencja jest w dużym błędzie" — odrzekł Zacharow — „jutro bezwzględnie jest czwartek".

„Nie — wtorek".

„Nie — czwartek".

„Mam kalendarz przed sobą, tu na biurku i stanowczo twierdzę, że jestem przytomny, mówiąc, że jutro jest wtorek" — odpowiedział już ze złością minister.

A Zacharow na to, ścisnąwszy usta: „Mogę się z ekscelencją założyć o sto tysięcy, że jutro jest czwartek".

Dalej już szło wszystko gładko. Zacharow przegrał zakład, lecz oferta jego została przyjęta. *xy*

Ruch wydawniczy

KS. ANTONI ZAWISTOWSKI „Boska nauka Jezusa Chrystusa". Lublin 1936, 8°, str. 138.

Treść i duch tej książki są owocem naukowych przemyśleń, osobistych odczuć oraz czci i podziwu autora, długoletniego profesora przedmiotów biblijnych w Lubelskiem Seminarjum Duchownem, dla nauki Jezusa Chrystusa. Dając jej miano — „Boska" — Ks. prof. Zawistowski wypowiada swój najgłębszy naukowy i życiowy stosunek do niej i do Chrystusa. Po wstępnym rozdziale o konieczności objawienia Bożego w dziedzinie religijnej, rozprawa wysuwa i analizuje najbardziej wzniosłe i doniosłe punkty z zakresu dogmatyki, eklezjologji, etyki, dynamologji (sakramenta i łaska) oraz eschatologji Chrystusowej, ukazując wszędzie elementy boskości. Czyni to jednak nie na podstawie cudów Jezusa lub powagi Kościoła, lecz na drodze naturalnej. Mianowicie boskość nauki Chrystusa tkwi w jej głębi, wzniosłości, potędze, harmonji, pełni, uniwersaliźmie i t. p. Ten sposób dowodzenia przemówić powinien do tych wszystkich, którzy zdolni są i chcą myśleć głębiej i szerzej, oraz okazują wrażliwość na wzniosłość i piękno. W swoje wywody wplata autor zręcznie ogólnożyciowe refleksje ludzi wielkich oraz ich świadectwa o Jezusie i Jego nauce. Piękne, bezpośrednio i w tonie polskim (ilustrowany pismami i przeżyciami polskich wieszczów) wyszedł urywek o świętych obcowaniu (str. 38—45).

Z dużym pożytkiem przeczyta tę rozprawę duchowieństwo, studenci teologji i wogóle młodzież uniwersytecka oraz inteligencja katolicka. Specjalniej nadaje się dla tych, którzy, choć mienią się katolikami, to jednak przy współczesnym chaosie myśli i faktów nie wiedzą dobrze, co ostatecznie sądzić o Jezusie! Ks. prof. Zawistowski nie żąda od nich odrazu wiary w Jezusa, lecz na podstawie materjału faktycznego każe o Nim myśleć i podziwiać Go. Wkońcu dopiero decyduje: „Uznać Jezusa za Syna Bożego i Zbawiciela świata! Zdaje mi się, że dla szkół średnich mogłaby to być pomoc do nauki religji w klasach wyższych gimnazjum, a później w liceach. Bo i to wiele znaczy, że książka zawiera wielki wybór najcelniejszych tekstów Pisma św. (głównie Nowy Test.) oraz wypowiedzi wielkich ludzi o Jezusie, religji i Jego nauce.

Ks. Z. Gołński.

Wielki Tydzień w programach radjowych.

Nastrój uroczysty, poważny, nacechowany rozmyślaniem o rzeczach wielkich i głębokich, związany z medytacjami Wielkiego Tygodnia nosi swojo wyraźne odbicie w programach radjowych.

Dzieje Męki Pańskiej były od dawien dawna źródłem najwznioślejszejszych natchnień wielu kompozytorów. Powstały nieśmiertelne Pasje, Kantaty i Oratorja, wiele pieśni kościelnych, liturgicznych i przez lud śpiewanych. Dużo z tych arcydzieł nadawać będzie P. Radjo w Wielkim Tygodniu. Kilka utworów wyłącznie kościelnych usłyszą radjosłurchacze w wykonaniu wokalnem **Poznańskiego Chóru Katedralnego Ks. Dr. Gieburowskiego.** Pozatem obok utworów mistrzów ubiegłych wieków w transmisjach radjowych z Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego przyniesie fala radjowa **akt III „Parsifala"** — misterjum muzycznego **Wagnera**, oraz **„Stabat Mater"** włoskiego kompozytora, G. B. Pergolesi-ego. Nadane będzie pozatem **„Siedem słów Chrystusa na Krzyżu"** mistrza XVII. wieku Henryka Schütza. Piękną będzie **audycja pasyjna, transmitowana ze Lwowa** w wykonaniu chóru alumnów Seminarjum Duchownego.

Wielkie dzieło **Józefa Haydna — „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu"** do głębi wzruszy radjosłuchaczy. Nie zabraknie również w programach radjowych **Psalmów Haendla,** utworów **Palestriny, Gomółki,** oraz Motetów dawnych mistrzów polskich. Wydarzeniem muzycznem będzie transmisja z Teatru Wielkiego, **opery wagnerowskiej — „Holender tułacz".**

Na zakończenie audycyj muzycznych o charakterze wielkopostnym rozdzwoni się nad całą Polską, niesiona falami eteru, **pieśń królewskiego „Zygmunta"** w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego z Katedry na Wawelu.

W części literackiej programów radjowych z Tygodnia Wielkiego należy zwrócić uwagę na fragment słuchowiskowy z dramatu pisarza hiszpańskiego Edwarda Marquiny, który trzykrotnie otrzymał nagrodę Akademji Hiszpańskiej. Wśród nagrodzonych sztuk znajduje się „Biały Mnich" — „Staroświecka legenda w obrazach", jak głosi podtytuł. Akcja, chronologicznie bliżej nieokreślona, rozgrywa się w każdym razie w pierwszych czasach powstawania franciszkańskich klasztorów i przedstawia dzieje miłości i pychy feodalnego pana. Dla celów słuchowiskowych wybrana została scena pojawienia się Matki Boskiej jednemu z braciszków klasztornych. Fragment z „Białego Mnicha' opracował dla radja dr. St. Esmanowski, który jest jednocześnie tłumaczem utworu na język polski.

W Wielkim Tygodniu przypada **400 rocznica urodzin natchnionego kaznodziei Piotra Skargi.** Rocznicę tę zamierza uczcić P. Radjo **słuchowiskiem** w opracowaniu poety St. Miłaszewskiego. Postać Piotra Skargi odtworzy K. Junosza-Stępowski. Reżyserję objął L. Schiller. Teatr Wyobraźni nada pozatem w Wielkim Tygodniu Misterjum o Męce Pańskiej, z którego fragmenty według Mikołaja z Wilkowiecka opracował T. Terlecki. Utwór ten, pochodzący z XVI. wieku, przez dwa stulecia XVI. i XVII. grywany rok rocznie w Częstochowie, teraz — po wielu wiekach rozbrzmi na falach eteru.

Dzieci usłyszą jedną z najpiękniejszych **„Legend Chrystusowych" Selmy Lagerlöff,** odtwarzającą cud Małego Jezusa.

Pozostałe audycje, utrzymane całkowicie w tonie zsynchronizowanym z nastrojem w okresie Wielkiego Tygodnia zachowują charakter skupiony, religijny i poważny.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 8-go KWIETNIA 1936 R.:

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.50 Koncert; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; g. 12.30 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; g. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Zespół Niny Mańskiej; 16 Wędrówka dookoła globu; 16.20 Programy lokalne; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy — odczyt; 17.20 Koncert kameralny; 17.50: Książka i wiedza; 18 Trzy motety St. Moniuszki; 18.30 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Teatr Wyobraźni; 20.30 Programy lokalne; 20.50 Koncert; g. 21.10 Dziennik wieczorny; 21.20 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 22 Kwadrans poetycki; 22.15 Muzyka kościelna z Pelplina; 22.55: Wiadomości meteorologiczne; g. .23—23.30 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Marsze wojskowe (płyty); 12.30 Muzyka z płyt; 13.15 Południowy koncert z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.20: Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.40 Muzyka religijna w wyk. Stow. Młodych Muzyków w Krakowie oraz solistów; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.30 Koncert z udziałem solistów (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 16.20 Znakomite soprany (płyty; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dz. następny; 18.55 Pogadanka; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.30 W nastroju wielkopostnym — płyty; 13.15 Koncert życzeń z płyt; 16.20 Muzyka z płyt; 18.30 Kultura duchowa współczesnego Wiednia — odczyt; 18.45 Płyty; 19 Wielki Tydzień w legendach wsi ukraińskiej; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.15 Płyty; 15.22: Chwilka społeczna; 18.30 Ostatni z Jagiellonów na tronie polskim — odczyt; 18.45 Muzyka z płyt; g. 19 Czy województwo śląskie jest przeludnione — odczyt; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; g. 20 Godzina zagłębia dąbrowskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

U. MILLY.

„Wolno-myśliciel".

(tłóm. z francuskiego).

...Wyobrażałem sobie, że ten rodzaj całkowicie zniknął z powierzchni ziemi, lub conajmniej zachował się skamieniały, jak skamieliny prastarych drzew. Choć z drugiej strony..., co prawda... znałem, sporo już temu czasu, arcystarą i uroczystą piłę, astmatyczną i z ciężkim brzuszkiem, który mi co pewien czas oświadczał:

— Co do mnie, to najpierw, jestem wolnomyślicielem i pragnę być pogrzebanym jak Wiktor Hugo!

Ni mniej ni więcej!... Ale powtarzam, był to stary człowiek, który już od dawna nie żyje...

W miasteczku, w którem żył, bawiono się niemało temi hucznemi oświadczeniami, które wydrukowane przychodziły gotowe z centrali „wolnomyślicieli". Bawili się mieszkańcy miasteczka, praktyczni i trochę złośliwi, w ten sposób, że z tej poważnej nicości zrobili pierwszego radnego gminy! Zapewne; pomysł ten nie był najlepszym: ale należy zrozumieć, że chęcią wyrażenia pogardy dla administracji gminnej, co zasługuje na naganę, mieli jeszcze chęć — i trochę prawo — zafundować sobie bezpłatnie, dwa lub trzy razy w roku „uroczyste" przemówienia o uderzającej malowniczości, które przez czas jakiś, podtrzymywały miłą a niewinną wesołość w całej okolicy. Życie w miasteczku, wiecie, nie jest znowu tak rozkoszne; robi się zatem co można, by je uprzyjemnić.

Kiedy jednak ten okaz zniknał, sądziłem, że rasa ta już wygasła. A tymczasem, wyobraźcie sobie, dopiero świeżo w jakiejś zakazanej dziurze lasu ardeńskiego odkryłem nowy taki egzemplarz!

Wsiedliśmy obydwaj do wagonu, — tylko nas dwóch do jednego wagonu pociągu powiatowego, który wlecze się beznadziejnie, po nizinie Vaux z wdziękiem posuwając się serpentyną wzgórz i zdobywając je, powiedziałoby się, ot tak, dla przedłużenia przyjemności i odsłonięcia czarownego kraj obrazu w różnych jego aspektach!

Było nas więc dwóch: on, trzydzieści pięć do czterdziestu lat, typ zamożnego rolnika, inteligentny i wystrojony odświętnie. Z miną znawcy oglądał różne pola i bydło na pastwisku i wcale nie okazywał pośpiechu, jak każdy Ardeńczyk, do zawiązania rozmowy z „monsieur l'abbe" siedzącym naprzeciwko.

— Nagłe i wcale nie łagodne zahamowanie pociągu, rzuciło nas wzajem w ramiona. Opatrzność ma różne metody i — lód, domyślacie się, jaki — został między nami złamany.

Po kilku strategicznych rozważaniach o deszczu, pogodzie, o malarycznej gorączce, wymierzył mi wprost w żołądek taki cios:

— Lecz, wie ksiądz, my nie mamy tych samych opinji... Bo ja jestem wolnomyślicielem!

— Ah! Pan jest wolnomyślącym?

— Nastąpiła mała przerwa, w czasie której przypatrywałem się z ciekawością młodemu człowiekowi, który wystąpił z tem zdumiewającem oświadczeniem.

* * *

Co właściwie chciał wyrazić?

Znam w Paryżu związek bezbożników. Są to nihiliści, których cały program polega na nicowaniu wszystkiego i którzy nie przejmują się żadną filozofją... Napewno jednak nie było żadnego związku między temi ludźmi, a tym sumiennym człowiekiem ziemi.

— Tak więc, pan jest wolnomyślicielem. Cóż to właściwie znaczy? Czy ma pan jakie własne i oryginalne myśli o Wercyngetoryksie, o Karolu Wielkim, czy Franciszku?

— Ależ nic... Takie same, jak i ksiądz!

— A może własne myśli o kwadracie lub tlenie i wodorze, o istnieniu wysp Salomona czy Nowej Hebrydy?

Młody człowiek obrzucił mnie spojrzeniem, które mówiło, że nie pojmuje dokąd zmierzam.

— Jeśli dobrze się orjentuję, to jest pewna liczba prawd i faktów, o których pan nie myśli tak swobodnie, tak „wolno", jakby pan chciał.

— Zapewne... są prawdy naukowe i niewzruszone... Te nie podlegają dyskusji. Ale obok nich są wierzenia religijne; i w stosunku do nich wysuwam prawo wolnego myślenie.

— Naprzykład?

— Ależ istnienie Boga, podstawa całego waszego systemu: czy jest to rzecz tak łatwa do udowodnienia?

Zamyśliłem się... Pociąg jechał coraz wolniej, jakby w najmniejszej roślince czy kwiatuszku chciał nam dostarczyć nauki poglądowej o rzeczach i Stwórcy. Chciałem właśnie rozwinąć cały proces dowodowy, gdy uznałem za lepsze przyjąć metodę uderzenia w sedno rzeczy...

* * *

Stary Briand, któremu nieraz zarzucano łatwość przeobrażeń politycznych, miał zwyczaj tak mówić: „Tylko ślimaki, ostrygi

Skrócenie terminów

w postępowaniu karno - administracyjnem.

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie ministra **spraw** wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, wprowadzające **przyśpieszone postępowanie administracyjne** na całym obszarze Państwa w sprawach o wykroczenia z artykułów 48 i 49 prawa o broni, **amunicji i materjałów** wybuchowych oraz artykułu 28 i 40 prawa o wykroczeniach **(zakłócenie spokoju publicznego, posiadanie broni, amunicji i t. p.).**

Zgodnie z tem rozporządzeniem terminy w postępowaniu karno-administracyjnem **ulegają skróceniu do 3-ch dni.** Orzeczenia nie doręcza się — ogłoszenie orzeczenia zastępuje jego doręczenie, sądy wyznaczają rozprawy na czas możliwie najkrótszy, niedłuższy niż dni 14, a jeśli oskarżony i świadkowie mieszkają w siedzibie sądu — na czas niedłuższy niż 7 dni, przepisy o terminach między doręczeniem wezwania oskarżonemu, a dniem rozprawy głównej nie są obowiązkowe. grzywny wyznaczone nakazem karnym, lub orzeczeniem sądu są natychmiast ściągalne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1-ym kwietnia 1936 r. i obowiązuje do dnia 1-go stycznia 1937 roku.

Organizacja chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu

Znanem jest znaczenie, jakie żydzi przywiązują do rozwoju swych kas bezprocentowego kredytu „Gemilas chesed“, finansowanych zarówno przez amerykański „Joint“ jak i przez krajowy kapitał żydowski. Kasy te stoją otworem dla drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła żydowskiego, które dzięki pożyczkom bezprocentowym łatwiej opiera się trudnościom kryzysu i konkuruje z przedsiębiorcą polskim. By przeciwstawić się tej silnej dziś organizacji finansowej żydostwa, polskie czynniki społeczne organizują w różnych miejscowościach chrześcijańskie kasy bezprocentowe dla polskiego handlu i drobnego przemysłu. Kasy takie powstały w Warszawie, Lublinie, na Pomorzu i t. d. Obecnie otrzymujemy od adw. I. Barskiego z Biłgoraja kilka wskazówek w związku z organizacją takich kas. Zainteresują one niewątpliwie szersze koła czytelników.

Coraz żywsze zainteresowanie „Chrześcijańskiemi Kasami Bezprocentowemi“ wywołuje potrzebę opracowania wskazówek organizacyjnych, utworzenia **jednolitego typu Kasy Bezprocentowej** i utworzenia **związku względnie centrali,** któraby akcją należycie pokierowała. Do czasu zaś spełnienia tych postulatów może będzie celowem podanie pewnych wskazówek organizacyjnych.

REJESTRACJA.

I. „Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa“ jest Stowarzyszeniem o charakterze dobroczynnym, **podlegającem rejestracji** w Urzędzie Wojewódzkim na formularzu, który można otrzymać w starostwie w myśl art. 19 i nast. prawa o Stowarzyszeniach (Rozp. Prez. z dn. 27. X. 1932 r. Nr. 94/32 poz. 808). **Nie jest to więc spółdzielnia, ani spółka, nie podlega rejestrowi handlowemu; jest ona takiem Stowarzyszeniem jak np. Czerwony Krzyż, Polska Macierz Szkolna i** t. p.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.

II. Osoba lub organizacja, pragnąca założyć Kasę, zwołuje zebranie w zamkniętym lokalu w myśl art. 5 i nast. prawa o zgromadzeniach z dn. 11. III. 1932 r. (Dz. U. Nr. 48/32. poz. 450) bądź zapomocą zaproszeń, bądź ogłoszeń i najpóźniej na 2 dni przed terminem zebrania zawiadamia Starostwo (lub Posterunek Policji) pisemnie o zwołaniu tego zebrania.

Na zebraniu organizator referuje statut i gdy po dyskusji uczestnicy zebrania wyrażą chęć założenia kasy, zbiera według listy obecności, którą przy wejściu na salę podpisano, **deklaracje członkowskie.** Deklaracja winna być osobiście przez każdego członka podpisana. Po złożeniu deklaracyj, podpisanych przez członków przewodniczącemu, **mają oni prawo uchwalić statut.** Po uchwaleniu Statutu członkowie uchwalają składkę roczną (najlepiej 6 zł. rocznie zwykły członek zaś 60 zł. jednorazowo członek dożywotni). — Następnie zebrani uchwalają **regulamin** i warunki pożyczania. Wkońcu zebrani wybierają tymczasowy zarząd i podpisują formularz (przez 15 osób) do rejestracji, który należy złożyć w Starostwie.

Po otrzymaniu z Województwa rachunku wpłacić należy koszta rejestracji, które winno się zebrać przy podpisywaniu deklaracji od członków, względnie po zebraniu dodatkowo.

III. Po zarejestrowaniu „Kasa Bezprocentowa“ działa już prawnie. Należy więc zwołać Walne Zebranie, celem wybrania Zarządu, Komisji Rewizyjnej, ustalenia wysokości pożyczek, warunków spłat, ustalenia lokalu i t. p. Praktyczne i pożyteczne uwagi zawiera „Tygodnik Handlowy“ Nr. 5 z 1936 r.: **„Dobroczynny charakter kas polega na zbieraniu i koncentrowaniu kapitałów z różnych dostępnych źródeł i wspomaganiu niemi w formie bezprocentowych pożyczek tych warsztatów pracy kupca i rzemieślnika, które nie są w stanie uzyskać kredytów w drodze normalnej i płacić od nich procentów“.**

Fundusze czerpią kasy ze składek członkowskich (i wpisowego). ofiar dobrowolnych, wkładów bezprocentowych, subwencji rządowych i samorządowych, darowizn i zapisów, dochodów niestałych, jak zbiórki publiczne, wpływ z imprez dochodowych i t. p.

ZASADY UDZIELANIA POŻYCZEK.

Zebrane w ten sposób fundusze udzielane są następnie pożyczkobiorcom w formie bezprocentowych kredytów. Zasadą udzielania pożyczek jest wydawanie ich **wyłącznie na cele obrotowe,** a nie na cele konsumcyjne. Jest to również pierwszą gwarancją ich zwrotu.

Pożyczki udzielane są po dokładnem zapoznaniu się z sytuacją i osobą pożyczkobiorcy, przyczem nieodzownym warunkiem uzyskania pożyczki jest **podpis odpowiedniego żyranta.** Zwrot pożyczki może nastąpić w ratach w okresie odpowiednim do wysokości pobranej pożyczki i w zależności od możliwości pożyczkobiorcy. Jak wynika z praktyki kas żydowskich, **okres ten wynosi średnio 5 do 8-miu miesięcy.** Zasadą jest również ściąganie zaległej pożyczki z całą bezwzględnością, przyczem uparci dłużnicy i ci którym ściągnięto dług na drodze sądowej, są pozbawieni możliwości uzyskania dalszych pożyczek.

Wysokość udzielanych kredytów jest oczywiście zależna od możliwości kasy i od potrzeb pożyczkobiorcy. Średnia wysokość pożyczki w kasach żydowskich wynosi 100 zł. Najczęściej spotykane wysokości wydanych pożyczek to 50, 100, 150 i 200 złotych.

Działalność kas opiera się na bezinteresownej pracy władz kasy, któremi są Walne Zebranie, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

Codzienna techniczna praca leży w pierwszym rzędzie na barkach Zarządu, którego członkowie zależnie od powierzonych im funkcji spełniają rolę skarbnika, prezesa, buchaltera i sekretarza i t. p.

Pożyczkobiorca na otrzymane pożyczki podpisuje zobowiązania dłużne. Zobowiązania dłużników (weksle) są w myśl Reskryptu Ministerstwa skarbu z dn. 20. czerwca 1932 r. N. V. 20146/5/32 **zwolnione od opłat stemplowych.** Od opłat tych zwolnione są również podania poszczególnych kas o zmiany statutu, o zezwolenie na imprezy i t. p.

WSKAZÓWKI MANIPULACYJNE.

Wskazanem byłoby umieścić biuro Kasy Bezprocentowej **w jakiejś kasie n. p. Komunalnej.** gdyż Kasa Bezprocentowa nie biorąc odsetek nie będzie mieć środków na opłacenie lokalu. Nie może ona również opłacać personelu. uproszony więc pracownik n. p. Kasy Komunalnej prowadziłby bezpłatnie księgowość Kasy Bezprocentowej. Kasowości własnej również nie powinno być w Kasie Bezprocentowej a najlepiej gdyby posiadała konto czekowe w kasie K. K. O., w której będzie korzystać z gościnności.

IV. Biurowość Kasy Bezprocentowej: Kasa może posiadać (prowadzić) następujące księgi wystarczające dla normalnego działania: 1. Skorowidz alfabetyczny członków, 2. Segregator deklaracyj członkowskich, 3) Segregator dla korespondencji ze skorowidzem. 4. Księga protokołów Walnego Zebrania. Zarządu i Komisji Rew. 5. Książka kasowa (uwzględniająca rachunek czekowy dla każdej pozycji w K. K. O., 6. Księga kontroli składek członkowskich, 7. Kwitarjusze składkowe, 8. Księga pożyczek (każdy pożyczkobiorca ma w niej swe konto), 9. Książeczka czekowa (K. K. O. lub innej), 10. Kwestjonarjusze (formularze podań o pożyczki z wnioskami i uchwałami).

NALEŻY LICZYĆ PRZEDEWSZYSTKIEM NA WŁASNE SIŁY!

Katastrofalne położenie chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła **wymaga powołania do życia centrali Kas Bezprocentowych.** Związki kupiectwa i rękodzielnicze **winny więc niezwłocznie akcję tę wszcząć.** Należy wystąpić o kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego, o subwencje rządowe, o kapitały społeczne. „Jeżeli chodzi o kasy żydowskie to w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej figuruje **subwencja na rzecz tych kas w wysokości 100.000 zł.** Pozatem uzyskały one w Banku Gospodarstwa Krajowego **pożyczkę w wysokości 500.000 złotych.** Pozatem jeszcze w r. 1929 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik do władz administracyjnych w sprawie przyznania kasom subwencji. Równocześnie rozpoczęto stararania o uznanie funduszów specjalnych od Funduszu Pracy. **Znaczna** część kapitału kas żydowskich **stanowią kredyty Joint Distribution Committee,** organizacji, stworzonej po wojnie **przez ludność** żydowską w Ameryce dla niesienia pomocy ludności żydowskiej w Polsce. **Kredyty te wynoszą 5 miljonów złotych** (na 9 ogółem). Joint pobudził zbieranie **kapitałów własnych** kas żydowskich. **stosując t. zw. zasadę** „fifty-fifty“ to znaczy **uzależniając wysokość** kredytu od ilości zebranego **kapitału.** Obecnie kapitał własny **kas wynosi około** 4 miljony złotych. Powstające kasy chrześcijańskie znajdują się w gorszej **sytuacji.** gdyż na pomoc podobną do pomocy **Jointu znikąd liczyć nie mogą i polegać muszą wyłącznie na własnej inicjatywie i przedsiębiorczości** oraz na zrozumieniu **sprawy wśród** społeczeństwa chrześcijańskiego.

Niechże więc i ta **ważna** i potrzebna akcja żywo ruszy naprzód!

Wzory statutu, podania i rejestrację. deklaracji członkowskich i inne **mogę dostarczyć** pragnącym założyć Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe. **J. Barski.**

Rolnictwo nawiązuje
współpracę z kupiectwem.

Ostatnio cały szereg firm **chrześcijańskich zwrócił się do zarządów powiatowych** Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z propozycją, że **będą członkom Kółek Rolniczych udzielać rabatów na wszelkiego rodzaju artykuły.** Zarządy powiatowe P. T. R. **bardzo przychylnie** potraktowały propozycję **kupiectwa** polskiego i rozpoczęły **akcję w terenie na rzecz popierania kupiectwa chrześcijańskiego.** Ostatnio ustalono na terenie **działalności** Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego **następujące** wytyczne, zakomunikowane przez **prezesów** Kółek Rolniczych członkom: 1) gdy jesteś w mieście, uważaj, byś przypadkiem **nie** kupił czegokolwiek w innym **składzie, jak tylko** chrześcijańskim, 2) gdy jesteś na **jarmarku,** kupuj tylko u straganiarzy chrześcijan. 3) gdy jesteś w domu, **nie kupuj u domokrążcy** żydowskiego. (PAA).

Bankructwo systemu stachanowskiego.

Kierownicy gospodarki sowieckiej triumfowali do niedawna spowodu zastosowania w przemyśle zasad ruchu t. zw. „stachanowskiego“. System ten polega, jak wiadomo, na **maksymalnym wysiłku mięśniowym robotnika, celem spotęgowania do możliwie najdalszych granic wydajności jego pracy i pobijania rekordów w tym względzie między poszczególnymi robotnikami lub fabrykami.** Dla pobudzenia robotników do tego wysiłku przyznaje się im za osiągnięcie wyższych norm wydajności pracy **specjalne premje i przywileje** związane z tytułem „stachanowca“. System w zasadzie swej nie nowy; przy uwzględnieniu pewnych różnic odpowiada on znanej od dawna pracy „akordowej“ oraz amerykańskim systemom pracy fabrycznej, ale różni się od tych wszystkich systemów wyciągnięciem z robotnika maksimum sił, oczywiście kosztem dużego nakładu jego zdrowia. System Stachanowa **miał doprowadzić tę eksploatację do szczytu,** toteż odrazu wywołał on silne sprzeciwy mas robotniczych w Rosji.

Obecnie okazuje się, że osławiony ruch stachanowski, po krótkotrwałych triumfach **bankrutuje na całej linji** i że opór sfer robotniczych przeciw tym rabunkowym metodo do wyzyskiwania siły ludzkiej wzrósł niebywale. Relacje prasy sowieckiej z ostatnich dni są **jawnem przyznaniem się do bankructwa.** „Ruch stachanowski — pisze moskiewska **„Prawda“** — w szeregu gałęzi przemysłu zupełnie ustał. Winowajcami są kierownicy fabryk i miejscowe organizacje partji. W przemyśle miedzianym i węglowym na Uralu występują skandaliczne objawy. **Kopalnie przystępują całkiem otwarcie do likwidacji stachanowskiego „podziału pracy“.** Spowodu fatalnej organizacji przedsiębiorstw muszą stachanowcy **większą część swego czasu pracy spędzać z założonemi rękoma“.**

Skargom tym wtórują również moskiewskie „Izwiestja“. Większość kopalń trustu „Artjemugolj“ w Golowka — pisze ten dziennik — zarzuca ostatnio metody stachanowskie. **Część „rekordów“ okazała się zwykłym bluffem.** Sabotaże są na porządku dziennym.

„Produkcja węgla w zagłębiu donieckiem — alarmuje „Komsomolskaja Prawda“ — cofa się! W całym szeregu okręgów liczba stachanowców maleje. w niektórych do jednej trzeciej poprzedniej liczby. W rejonie Kadijewka było ich 380 — dziś jest 97-miu“.

Przywileje związane z rekordami stachanowców wprowadziły **demoralizację i nadużycia.** Robotnicy. którzy przekroczyli normy o 200 — 300 procent, a nie mają poparcia, nie zostali uznani za stachanowców. podczas gdy protegowani otrzymują te beneficja mimo nędznych wyników pracy.

Eksperyment stachanowski okazał się tylko jednym więcej bluffem reklamowym. którymi tak chętnie posługują się Sowiety w swej agitacji. **W.**

---

przywiązują się z beznadziejnością do tej samej skały... Ja tego tylko pragnę. by się czegoś nauczyć: dajcie mi poważny i przekonywujący dowód, który każe wam zaprzeczać istnienia Boga... a każę się wpisać do waszej sekcji Wolnej Myśli!

— Ależ nie możemy dać panu dowodu na rzecz, o której nic nie wiemy...

— Ah! Nic o niej nie wiecie... W takim razie to już nie jest rozumowanie, przyjaciele... To ignorancja. I jakże możecie się opierać o powagę waszej ignorancji?

* * *

— Czy pozwoli pan. bym mu powiedział na czem, podług mnie polega pańska swoboda rzekomego wolnomyśliciela?

— Podpisał pan oświadczenie na dwóch egzemplarzach papieru stemplowego, że pragnie pan dla siebie cywilnego pogrzebu. Kopje tego aktu przechowuje starannie zarząd waszego stowarzyszenia, aby uprzedzić. a wrazie potrzeby skorygować możliwe zachwianie w ostatniej godzinie. Zejdzie pan więc do grobu wśród wspaniałości czerwonego sukna i w orszaku panów umajonych nieśmiertelnikami i dzikiemi różami. Niech pan wierzy, że Kościół wcale nie pragnie narzucić wam obrzędów, które rezerwuje tylko dla swych synów!... Pozatem jest pan jeszcze zaproszony na parę dorocznych zebrań, na których obficie szydzi się z obskurantyzmu religijnego i klerykalizmu.

Te nastrojowe posiedzenia bawią pana i ma pan prawo lubować się w nich.

Raz do roku jest pan obowiązany, na zebraniu regjonalnem zjeść swą porcję wędlin w dniu rocznicy śmierci Chrystusa — którego w głębi duszy Pan czci! Troszkę to jest niemądrze, ale do tego ma pan najpełniejsze prawo! Oto na czem polega pana wolność, która może nie jest wybredną w smaku, ale której panu trudno zaprzeczyć.

Lecz, do czego uparcie wracam, to nie rozumiem, jak i w czem myślicie „wolno“, swobodnie, skoro o kwestji najważniejszej, która, jak sam pan oświadczył, jest podstawą całego systemu, — o kwestji, która rozpala uczonych i filozofów wszystkich czasów, wy mówicie, że nic o niej nie wiecie!...

— Z pewnością bylibyśmy się posunęli do bardziej szczegółowych wyjaśnień, ale pociąg, który przyprowadził mnie na miejsce przeznaczenia. zatrzymał się zdyszany...

Młody i sympatyczny wolnomyśliciel złożył swą twardą rękę w moją klerykalną dłoń i spojrzał na mnie oczyma, w których malował się żal, że rozmowa została przerwana.

—ooOoo—

Przeciw nędzy mas Caritas staje zwycięsko.

Odezwa Księcia Metropolity Dra Adama Stefana Sapiehy.

Książę Metropolita krakowski dr. Adam Stefan Sapieha wydał następującą odezwę:

„**Nędza szerokich mas, bardzo wielkie trudności zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych dochodzą w ostatnich czasach do takiego napięcia, o jakiem nigdy nie myśleliśmy.**

A jednak przeciw tym trudnościom staje zwycięsko zorganizowane miłosierdzie, Caritas Chrystusowa, dobywając z serc ludzkich oddźwięk podziwu godnej ofiarności.

Z przedłożonych nam przez Archidiecezjalny Związek „Caritas“ sprawozdań za ostatni zamknięty rok pragniemy tu podkreślić przedewszystkiem niektóre tylko cyfry, które mówią same za siebie. I tak: Arcybractwo Miłosierdzia, Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, Komitety parafjalne opieki nad ubogimi, Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, oraz inne organizacje w Krakowie i poza Krakowem **wydały na ubogich w ostatnim roku sprawozdawczym kwotę złotych 233.004.02.**

Nadto zaznaczamy ze szczególniejszą radością, że lokalne komitety parafjalne poza Krakowem zmobilizowały — mimo katastrofalnej biedy w naszej Archidiecezji — **pomoc dla biednych za 91.186.33 zł.**, a furty klasztorów krakowskich wydały w naturze i w pieniądzach codziennym, prawie nieustannie napływającym biedakom, którzy proszą o chleb i wsparcie. **70.085.53 zł.**

Łączna więc kwota wszystkich wsparć w naturze i pieniądzach w dobroczynności t. zw. „otwartej“ w naszej Archidiecezji wynosi 394.275.88 zł.

Prócz wyżej wymienionych świadczeń na rzecz ubogich, przytoczymy jeszcze niektóre tylko dalsze pozycje wyszczególnione przez Związek „Caritas“, które pociągnęły za sobą dalsze, o wiele większe wydatki (w sumie przeszło 2.000.000 zł.). I tak: **udzielono pomocy chorym** zniżkowo 26.000, bezpłatnie 7.292; udzielono posiłków (w kuchniach poza zakładami) zniżkowo 251.180, bezpłatnie 712.410; udzielono noclegów zniżkowo 6.530, bezpłatnie 123.974. Liczba dzieci w 68 ochronkach wynosiła 4.705, bezpłatnie 4.155; w 33 zakładach wychowawczych i kursach 1.690 wychowanków, bezpłatnie 382; w 12 zakładach o celach specjalnych 2.770 dorosłych, bezpłatnie 322; w 10 przytułkach 1.069 starców, bezpłatnie 345. Z opieki t. zw. „pozaszkolnej,“ korzystało bezpłatnie 885 dzieci, a kolonji i półkolonji (również bezpłatnie) 167 dzieci.

To są naprawdę krzepiące cyfry! Mają one swą wymowę... Budzą otuchę i dobrze świadczą o coraz większem zrozumieniu zadań czynnej miłości bliźniego.

Dziękując za ten zbiorowy odruch serca, wyrażamy nadzieję, że w obecnych ciężkich czasach kryzysowych powyższe pozycje w bilansie naszego zorganizowanego miłosierdzia nietylko się nadal utrzymają, ale jeszcze wzrosną, by cierpiącym braciom naszym przychodzić z jak najwydatniejszą pomocą“.

Bohaterscy opiekunowie trędowatych.

W związku z przewiezieniem do Belgji szczątków słynnego **apostoła trędowatych, O. Damiana De Veuster**, odnawia się we wspomnieniach katolików belgijskich pamięć innych pracowników wśród trędowatych, przedewszystkiem zmarłego w roku 1914 belgijskiego proboszcza ks. Conrady'ego. Kiedy O. Damian zwrócił się do swych rodaków o pomoc w podjętej przez niego misji apostolstwa wśród trędowatych, **ks. Conrady**, liczący wówczas 47 lat proboszcz parafji Stavelot w Ardenach, postanowił za zezwoleniem swych przełożonych resztkę swojego życia poświęcić pracy śladami O. Damiana. Do Molokai przybył ks. Conrady na kilka miesięcy przed śmiercią O. Damiana, to też opieka nad tą kolonją wkrótce spadła na jego barki. Misję swą spełniał w Molokai przez lat osiem, poczem pragnąc najbardziej pożytecznie służyć zdrowiu nie szczęśliwych chorych, udał się na studja medyczne w różnych uniwersytetach amerykańskich. Po powrocie do Molokai zastał kolonję trędowatych już znacznie rozbudowaną i należycie wyposażoną w zastęp pełnych zapału i poświęcenia misjonarzy. Po pewnym czasie udał się do Chin, **gdzie w Szek Lung założył nową kolonję trędowatych.** Po ośmiu latach wyczerpującej pracy zmarł w szpitalu w Hongkong **rażony zapaleniem płuc** w jednej ze swych licznych podróży po Chinach odbywanych dla niesienia pomocy chorym nieumieszczonym w kolonjach.

W pierwszym dniu wojny

Niemcy mogą wystawić ponad 100 dywizyj.

Z końcem 1936 roku będzie armja niemiecka na stopie pokojowej liczyć 48 dywizyj, podporządkowanych 16 t. zw. "Wehrkreis", które należy rozumieć tylko jako korpus. — Plan mobilizacyjny natomiast przewiduje, że **każda dywizja w razie wojny będzie zamieniona na korpus.** W tej chwili nie jest ustalonem, czy te wojenne korpusy liczyć będą tylko po 2 dywizje, czy też po 3. W każdym bądź razie należy się liczyć, że w pierwszej linji stanie 92 dywizyj, które z dywizjami kawalerji oraz pancernemi będą wynosić ponad 100. Na terenie b. strefy zdemilitaryzowanej powstały tylko 4 „Wehrkreise“, tj. z dyslokacją 12 dywizyj. Jak idą dalsze przygotowania wynika również z tego, że obok otwartej w dn. 15 października ub. r. dawnej akademji wojennej, umieszczonej w kompleksie nowych budynków wojskowych, w dzielnicy moabickiej w Berlinie, otwarto jeszcze jedną wyższą szkołę, a mianowicie t. zw. „Wehrmacht Akademie“. Na czele stanął gen. piechoty Adam, który ostatnio był dowódcą bawarskiego okręgu (korpusu). W statucie akademji jest przewidziane dalsze kształcenie wybitnie zdolnych oficerów wszystkich trzech rodzajów broni (lądowej, marynarki, powietrznej). Komendantem akademji został gen. piechoty Liebmann. Obie więc te szkoły kształcą dowódców, przygotowanych do dowodzenia większemi jednostkami na wypadek wojny.

Nawrócenie się przywódcy starokatolików.

B. przywódca sekty starokatolików, **p. Józef Kostosz**, na Śląsku nadesłał **nam następujące oświadczenie:**

„Ja, niżej podpisany w obecności Przew. Ks. Proboszcza w Kończycach i świadków, niniejszem proszę o umieszczenie, co następuje:

Poznawszy, że zbłądziłem, odwołuję niniejszem wszystkie zgorszenia i błędy, które popełniłem i proszę, by ci, którzy poszli za moim przykładem, wrócili z powrotem do Kościoła rzym.-katolickiego i przepraszam ich za dane zgorszenia. Przykładem dobrego katolika i modlitwą będę błagał Boga, by wrócili i pojednali się z Kościołem. — Józef Kostosz“

Zjazd delegowanych K. S. M. w Łodzi.

W tych dniach odbył się w Łodzi **trzeci** zjazd delegowanych Katol. Stow. Mężów diecezji łódzkiej. Po nabożeństwie celebrowanem w kościele św. Krzyża **przez ks. biskupa Jasińskiego,** odbyły się w Domu Katolickim obrady zjazdowe. **P. R. Godzński** złożył sprawozdanie, z którego wynika, że stowarzyszenie wzmogło się organizacyjnie. Zanotować zwłaszcza należy **silny przyrost inteligencji katolickiej.** Następnie uchwalono szereg rezolucyj, w których postanowiono, **że należy się jednoczyć w organizacjach Akcji Katolickiej** oraz, że trzeba przeciwstawiać się sztukom bolszewickim lub o tendencjach bolszewickich, wystawianym w teatrach lub wyświetlanych w kinach. Następnie uchwalono, że **konieczną jest rzeczą powstrzymywać się od prenumerowania i czytania pism redagowanych przez wrogie Kościołowi czynniki** i że należy przeciwstawić się wszelkim zakusom w kierunku rozbijania rodziny chrześcijańskiej, opartej na nierozerwalnym węźle małżeńskim.

Komisja likwidacyjna odznaki „Orlęta“.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o nadużyciach popełnianych przy wydawaniu odznaki „Orląt“. Obecnie zarząd wojewódzkich organizacyj kombatanckich we Lwowie postanowił utworzyć komisję likwidacyjną „Orląt“. Skład i zadania tej komisji ureguluje i zatwierdzi Ministerstwo Spraw. wojsk. z tem zastrzeżeniem, że **komisja nie będzie upoważnioną do wydawania nowych dyplomów i odznak.** Po zatwierdzeniu komisji likw. odznaki „Orlęta“ przez M. S. Wojsk. nastąpi przejęcie przez tę komisję i zbadanie ewidencji odznak. W skład komisji wejdą reprezentanci poszczególnych organizacyj kombatanckich.

Najazd Szkotów na Londyn.

Cały Londyn zapomniał w ubiegłą sobotę o sytuacji międzynarodowej, o naradach sztabowych, propozycjach Hitlera, kłopotach finansowych i t. d. Sensacją natomiast dnia, emocjonującą wszystkich były dwa tradycyjne wydarzenia sportowe: wyścig wioślarski załóg uniwersyteckich Oxfordu i Cambridge oraz zawody piłkarskie drużyn Anglji i Szkocji. W pierwszej imprezie Cambridge odniósł zwycięstwo, mecz zaś skończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

W związku z meczem piłkarskim Anglja — Szkocja. Londyn przeżył prawdziwy najazd Szkotów, którzy **w liczbie około 60 tysięcy zdezorganizowali cały ruch uliczny i wywołali zgorszenie Londyńczyków. 60 tysięcy Szkotów, uśmiechniętych, hałaśliwych, wrzeszczących, ubranych w cudaczne szkockie kolory**, jak szarańcza rozlało się po Londynie, opanowując wszystkie ulice, restauracje, autobusy, koleje podziemne, muzea, pałac królewski, a niektórzy przybyli nawet tłumnie na Downing Street myśląc, że... Ramsay Macdonald jest jeszcze premjerem. Szkoci przybyli częściowo koleją, częściowo autobusami, jadąc przez całą noc. Licząc się z podobnym najazdem na Londyn w związku z meczem, **uruchomiono w Anglji 41 specjalnych pociągów i 300 autobusów.**

Po zawodach wieczorem Londyn był w/nastroju karnawałowym. Olbrzymie rzesze sportowców udały się tłumnym pochodem do Piccadilly, gdzie zarówno zwolennicy Oxfordu, jak i Cambridge, oraz niezliczone masy Szkotów, **tworzyli jedną wielką krzyczącą, wesołą ciżbę, śpiewającą naprzemian pieśni szkockie i angielskie.** Policja z trudnością zdołała opanować ruch. W restauracjach londyńskich odbywały się uroczyste bankiety i jeszcze przedstawienia kabaretowe. Bawiono się i tańczono do późnej nocy...

Międzynarodowy kongres żydowski.

Omawiając sprawę bliskiego międzynarodowego kongresu żydowskiego, palestyński dziennik hebrajski „Doar Hayom“ podaje **program tego kongresu.** Z programu widać, że głównemi tematami obrad będą następujące punkty: 1. utworzenie organu **stałego przedstawicielstwa żydów**, złożonego z reprezentantów całego żydostwa międzynarodowego, 2. **równouprawnienie polityczne i ekonomiczne żydów**; 3. odbudowa Palestyny; 4. kwestja żydowska w Niemczech; 5. walka z antysemityzmem; 6. **utworzenie światowego funduszu żydowskiego.**

Chrześcijańska śmierć

ofiary agitatorów hiszpańskich.

Ofiarą zajść w Oviedo w Hiszpanji m. in. padł były minister gabinetu Lerroux, **Alfred Martinez, liberał i demokrata.** Zmarły umarł śmiercią prawdziwie chrześcijańską. Przed samym zgonem zebrał przy swem łożu wszystkich członków rodziny, prosząc ich by nie czynili z jego pogrzebu politycznej manifestacji, lecz przeciwnie, aby po chowali go wcześnie rano o godzinie 6-tej w obecności jedynie dzieci i kilku najbliższych przyjaciół. Wkońcu umierający minister **prosił, by nie poszukiwano i nie prześladowano jego zabójców, ponieważ wybacza im ich czyn,** prosząc równocześnie Boga, by jego śmierć była ostatnią ofiarą zajść i zamieszek w Hiszpanji. Podług obliczeń, których oczywiście wobec surowej cenzury nie wolno podawać żadnym pismom, w ciągu miesiąca od wyborów do Kortezów zostało zabitych 51 osób, rannych 194. Całkowicie spalonych i zniszczonych zostało 16 kościołów. 11 klasztorów, 29 lokali organizacyj prawicowych, 21 sal zebrań, teatrów itd.

Litwini przytrzymali statek gdański z przemytem.

Królewiecka „Preussische Ztg.“ donosi, że litewski statek celny „Partizanas“ w czasie dokonywania w nocy objazdu odkrył na wodach litewskich **400-tonowy parowiec gdański „Willy“, żeglujący pod flagą panamską,** który usiłował wydostać się na pełne morze. Ponieważ statek nie dawał odpowiedzi na zapytania, załoga statku celnego rozpoczęła ogień z różnych stron, na co parowiec odpowiedział wystrzałami karabinowemi. Po dłuższej strzelaninie statek gdański musiał się **poddać**, — przyczem stwierdzono, iż znajdowała się w nim większa ilość baniek po spirytusie. — **Wszystkie bańki były już przedziurawione, a przemycany spirytus wylany.** Policja nie znalazła na pokładzie karabinów, które wrzucone zostały do morza. Statek „Willy“ został od stawiony do portu w Kłajpedzie, a kapitan i załoga aresztowani. **Kapitanem statku był Duńczyk Rask.**

Cyklon zabił 40 osób.

Nad stanami Alabama, Mississippi i Tennessee **w Ameryce Półn. przeciągnął gwałtowny cyklon.** Miasto Tupelo w stanie Mississippi zostało niemal całkowicie zniszczone i stoi w płomieniach. **Jest 40 zabitych i bardzo wielu rannych.** Miejscowe szpitale nie są w stanie pomieścić wszystkich ofiar. Z okolicznych miast wysłano do Tupelo personal lekarski i środki opatrunkowe. **Cyklon przeciągnął również nad szeregiem innych miejscowości,** powodując jednak znacznie mniejsze szkody. Do noszą o kilku zabitych i kilkunastu rannych, m. in. z m. Redbay w stanie Alabama.

—ooo—

Z kraju i ze świata.

ZAWIESZENIE „POPROSTU“. Wileński sąd okr. orzekł zatwierdzenie konfiskaty dwutygodnika „Poprostu“ za jeden z artykułów, zawierających nieprawdziwe wiadomości o polskiej polityce zagranicznej i zawiesił to pismo do czasu wydania wyroku. Dwutygodnik „Poprostu“ był organem lewicowej młodzieży radykalnej w Wilnie, a współpracownikami byli niektórzy oskarżeni w procesie „Frontu akademickiej młodzieży lewicowej“.

W RADOMIU ROBOTNICY OKUPOWALI przez pewien czas gmach dyrekcji kolejowej, domagając się zaległej wypłaty. Należności za pracę winien jest 300 robotnikom przedsiębiorca Goldfarb z Białegostoku. Robotnicy zaskarżyli go do sądu pracy, który zasądził na ich rzecz zapłacenie całkowitej należności wraz z kosztami postępowania sądowego, lecz dotychczas nie udało się tych pieniędzy wyegzekwować. Na wieść o okupacji przybył starosta radomski, który przyrzekł robotnikom swą pomoc. Wobec tego robotnicy opuścili gmach dyrekcji.

SILNA BURZA GRADOWA Z PIORUNAMI przeszła nad terenem województwa kieleckiego. W niedzielę padał śnieg, który się jednak nie utrzymał. Również na Wileńszczyźnie nad powiatem dziśnieńskim przeszła zamieć śnieżna, pokrywając pola grubą warstwą śniegu. Obfity śnieg spadł w Tatrach, wobec czego projektowane są w okresie Świąt Wielkanocnych zawody narciarskie.

ZDERZENIU ULEGŁ PAROWIEC „Falke“ z motorówką „Richard“ koło miejscowości Tawe (pow. Labiawa) na linji żeglugowej Marienbruch—Gilga w Prusach Wschodnich. **5 osób utonęło.** Były to młode dziewczęta od 18 do 21 lat, które jechały celem odbycia służby w obozach pracy.

SAMOLOT WOJSKOWY ROZBIŁ SIĘ w okolicy miejscowości Fredericksburg w stanie Pensylwanja w Ameryce Półn. Do katastrofy doszło podczas przymusowego lądowania na szczycie górskim. 4 lotników żywcem spłonęło na oczach ludności z pobliskiej wioski, która nie była w stanie udzielić im pomocy. — W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł do morza w pobliżu wyspy Ventotene we Włoszech. 5 członków załogi samolotu utonęło.

Budapeszteński chór Palestrina
w Krakowie i w Warszawie.

W celu pogłebienia i utrwalenia stosunków kulturalnych polsko-węgierskich, budapeszteński chór Palestrina **wystąpi w Krakowie, dnia 7 kwietnia, w Warszawie 9. kwietnia br.** Na program występu w Krakowie złożą się pieśni religijne i świeckie. Obok pięknych pieśni gregorjańskich usłyszymy Missa Pape Marcelli z utworów Gallusa i Orlanda Lassa. Z kompozytorów węgierskich wykona chór utwory Bardosa Kodalya Harmatha, oraz fragment „Pater Noster“ ze wspaniałego Oratorjum „Chrystus“ Franc. Liszta.

W Warszawie odśpiewa chór Palestrina wzniosłą kompozycję Bethowena „Missa Solermis“. Poszczególne części tego utworu odśpiewają znani artyści węgierskiej opery królewskiej: Elżbieta Bodo, Marja Bzilides, Franciszek Székelyhidy i Zygmunt Mezey.

Pomimo, że wspomniany chór istnieje zaledwie 20 lat, zdołał już rozwinąć się wspaniale, zadawalając w zupełności wysokie wymagania muzykalnej publiki węgierskiej. Przez odtwarzanie rozmaitych utworów oratoryjnych, przyczynił się do rozwoju rodzimej kultury muzycznej. Chór ten występował przy współudziale budapeszteńskiego Towarzystwa Filharmonicznego i wyróżnił się doskonałem odtworzeniem klasycznych utworów muzycznych Mozarta, Bacha, Bethovena, Haydna, Hendla — z pośród zaś węgierskich — Franciszka Liszta, Hubaya, Dohnányi'go, Kodálya i Bartóka. W obręb swego szerokiego zainteresowania, wciągnął on również utwory nowoczesnej muzyki, jak np. Honeggera i Strawińskiego.

„Missa Solermis“ Bethovena była w bieżącym sezonie koncertowym otworzona 17 razy w budapeszteńskim teatrze narodowym. Tych kilka danych, świadczy nietylko o ambicjach kulturalnych chóru, ale i o zdolnościach, koniecznych do zrealizowania tak wysokich wymagań. Jesteśmy przekonani, że koncerty budapeszteńskiego chóru Palestrina będą cieszyć się również niemałem powodzeniem wśród społeczeństwa krakowskiego i warszawskiego.

PIĘĆ OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA.

W Rzędzinie pod Tarnowem wściekły pies pokąsał 5 osób. Władze wydały zarządzenia zapobiegawcze.

Przygotowania teatru m. na „dni Krakowa“.

Jedną z zasadniczych części składowych czerwcowych „Dni Krakowa“ stanowić będzie **program widowisk teatralnych**, miejskiego teatru im. J. Słowackiego. Program ten przedstawił onegdaj sekcji teatralnej „Dni Krakowa“ **dyr. Frycz.** Przewiduje on wznowienie **„Krakowiaków i górali“** w inscenizacji Z. Nowakowskiego. Możliwe, że sztuka ta wystawiona zostanie **na wielkim stadjonie na Błoniach.** Pozatem przeprowadzone zostaną starania o wystawienie **„Hamleta“ z Jul. Osterwą**, przyczem widowisko to odbyłoby się **na tle średniowiecznych murów dziedzińca „Collegium Maius“.** Programem objęte zostały również L. H. Morstina **„Misterium nocy majowej“**, Niżyńskiego **„Trzy mgły“**, oraz **„Tragedja o polskim Scylurusie“** w opracowaniu prof. Ballckiego.

Oprócz widowisk teatralnych ważną częścią programu „Dni Krakowa“ będą barwne **widowiska regjonalne.** Obraz przygotowań na tem polu przedstawił **dyr. Wład. Żychowicz.** W dziale tym przypadną na „Dni Krakowa“ wielkie uroczystości **hołdu ludu polskiego dla Władysława Orkana.** Dalej nastąpi **inscenizacja pieśni ludowych** z udziałem **Filharmonji krakowskiej,** regjonalne popisy taneczne, oraz **„Misterjum Franciszkańskie“**, nawiązujące do tradycyj średniowiecza, i urządzone w murach **gotyckich krużganków kościoła OO. Franciszkanów.**

Dla szerokich mas ludowych przygotowany zostanie odpowiedni lżejszy program, który odegrany zostanie na scenach **Związku Młodzieży Rękodzielniczej** i w **Domu Żołnierza Polskiego.**

Wielki wzrost religijności
wśród młodzieży akademickiej.

W niedzielę palmową rozpoczęły się rekolekcje zamknięte dla młodzieży akademickiej wyższych uczelni krakowskich, organizowane rokrocznie, od kilku lat, przez grupę akademicką Związku rekolekcyjnego. Tegoroczne rekolekcje odbywają się w trzech klasztorach, w klasztorze OO. Cystersów w Mogile, w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach oraz w klasztorze OO. Dominikanów w Jarosławiu. Rekolekcje trwać będą cztery dni. Nauki wygłoszą na rekolekcjach w Mogile **ks. dr. Ferd. Machay,** w klasztorze na Bielanach **ks. dr. Kurowski,** w Jarosławiu **O. Jacek Woroniecki.** Udział w rekolekcjach zamkniętych zgłosiło **110 akademików,** co w porównaniu z rokiem ubiegłym **oznacza przyrost o przeszło sto procent i świadczy wymownie o wzroście religijności wśród młodzieży akademickiej.**

—oo—

Gdzie powstanie Instytut Prawa Politycznego.

W kołach prawników, profesorów wyższych uczelni polskich, dyskutowany jest projekt utworzenia **nowej wyższej placówki naukowej.** Miałby to być **Instytut Prawa Politycznego.** Jednym z gorących propagatorów utworzenia tej instytucji — jest **prof. Makowski,** który projektuje utworzenie tego Instytutu **w Warszawie.** Sprawa Instytutu Prawa Politycznego poruszona zostanie **na zjeździe profesorów i docentów prawa na uniwersytetach polskich.** Zjazd obradował będzie w dniach najbliższych **w Poznaniu.** Z Krakowa wezmą w nim udział **prof. U. J. dr. Estreicher i prof. U. J. dr. Rostworowski.** Głównym tematem obrad zjazdu będzie **sprawa organizacji studjów prawa politycznego.**

Czy fundusze inwestycyjne
dla Krakowa zostaną podwyższone?

Omawiając sprawę przydziału kwot z Funduszu Pracy, prezes Izby przem.-handlowej **inż. Brzozowski** zaznaczył na niedzielnem zebraniu plenarnem, z którego sprawozdanie wczoraj zamieściliśmy, że „województwo krakowskie przy podziale kwot z Funduszu Pracy otrzymało zaledwie **1.800.000 zł.,** która to kwota nie jest wystarczająca na pokrycie potrzeb ziemi krakowskiej. Prez. Brzozowski wyraził jednak nadzieję, że w związku z zapowiedzianą w najbliższych dniach w Krakowie wizytą ministra Pracy i Opieki Społ. oraz p. prezesa Funduszu Pracy, należałoby się spodziewać, że **nastąpi niezawodnie pewna korektura tej kwoty, na korzyść naszego okręgu“.**

—o-o-o—

Fałszerz pieniędzy udawał konfidenta.

Abraham Lichtenfeld wpadł na pomysł otwarcia prywatnej „mennicy“. W tym celu nawiązał kontakt ze znanym fałszerzem tarnowskim **J. Bartoszkiem,** sprowadził go do Krakowa i użyczył mieszkania na „mennicę“. Równocześnie, by się zabezpieczyć przed zdemaskowaniem przez policję, Lichtenfeld udał się do wydziału śledczego, oświadczył, że jest na tropie fałszerzy pieniędzy i będzie ich śledził, a po wykryciu dowodów winy, przedstawi je władzom. Lichtenfeld zażądał na pokrycie kosztów **300 zł.** Oczywiście pieniędzy nie otrzymał. Niedługo potem dwulicowa gra Lichtenfelda została zdemaskowana. W poniedziałek zasiadł on na ławie oskarżonych w krak. Sądzie okr.

—ooOoo—

Chrześcijańskie Zw. Zawodowe
w nowej siedzibie.

Rada Okręgowa Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, wraz z organizacjami: **Ch. Zw. Z. Pracowników M. Kolei Elektrycznej, Ch. Z. Z. Dozorców Domowych, Polskim Zw. Z. Chrz. Służby Domowej, P. Z. Z. Ch. Metalowców, Stow. Cukierników, Katol. Stow. Pomocnic Handl. i Biurowych, Stow. Drobnych Handlarzy „Wzajemna Pomoc“, Tow. Kolonji Wakacyjnej „Radość Dziecka“ i Społecznem Biurem pośrednictwa Pracy dla Służby Domowej i pokrewnych zawodów, przy Ch. Zw. Zaw. — przeniosła** swą siedzibę z Rynku Głównego L. 29 — **na ul. Stolarską L. 7, II p.**

Sport

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH. W ub. niedzielę padły następujące wyniki w meczach o mistrzostwo ligi piłkarskiej: W Wielkich Hajdukach Ruch—Pogoń 2:1 (1:0), w Poznaniu Warta—Garbarnia 2:1 (0:0), w Warszawie Legja—Dąb 2:1 (0:0) i w Łodzi Ł. K. S.— Warszawianka 1:1 (0:0).

ZWYCIĘSTWA WĘGIER I WŁOCH. Włoska reprezentacja piłkarska pokonała w Zurychu Szwajcarję 2:1. W Wiedniu reprezentacja Węgier wygrała z Austrją 5:3 (3:1).

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI, zorganizowany w Lublinie na dystansie około 8 km., wygrał Noi z warszawskiej Legji w czasie 25 min. 28.6 sek. Drugi przyszedł do mety Fiałka (Cracovia).

PŁYWACY POLSCY PRZEGRALI mecz międzypaństwowy z Austrją w stosunku 60:43. Mecz odbył się w Wiedniu.

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

7. Wtorek. Epifanjusza bisk. męcz., Cyryaka m., Saturnina bisk. wyzn.
Wschód słońca 5.06, zachód 18.18.
Długość dnia 13 godzin i 12 min.

8. Środa. Dionizego bisk., Amancjusza bisk. w., Maksymy i Makarji męcz.
Wschód słońca 5.03, zachód 18.20.
Długość dnia 13 godzin i 17 min.

NOWY ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. Po dokonaniu na ostatniem walnem zgromadzeniu Syndykatu krak. wyborów uzupełniających, lista zarządu przedstawia się następująco: prezes — dr. Flach, wiceprezesi — dr. Warchałowski i red. Woyczyński; członkowie wydziału: red. red. Śmiechowski, Chełmirski, Dąbrowski Miecz., Dziama, Jendl, Lankau, Rychlik, Tomaszkiewicz, Waśkowski, Wasilewski Ant., Zechenter. — Komisja rewizyjna: red. red. Babiński, Sebastiani, Sokołowski. Sąd koleż.: red. red. Holeksa, Nowakowski, Strojek, Szczepański, Zielenkiewicz.

ZAMKNIĘCIE WYLOTU UL. KARMELICKIEJ. Spowodu budowy kanału w ul. Karmelickiej i włączenia go do kolektora w Al. Mickiewicza, zamknięty został z dniem 6 bm. przejazd kołowy przez skrzyżowanie wylotu ul. Karmelickiej z Al. Mickiewicza. Ruch kołowy odbywa się drogą okrężną: dla jadących ul. Karmelicką od środka miasta przez ul. Batorego, względnie A. Grabowskiego, zaś dla jadących do miasta, lub Alejami 3-ch Wieszczów przez ul. Łobzowską, Lenartowicza, Kochanowskiego lub Czarnowiejską.

ĆWICZENIA PODOFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY. Na murach miasta ukazało się ogłoszenie dowódcy O. K. o powołaniu podoficerów i szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w r. 1936. Ćwiczenia trwać będą od 4 do 6 tygodni. Na ćwiczenia powołano roczniki 1905, 1908, 1910 i 1912.

PROCES CZAKÓWNY 15 MAJA. Rozprawa przeciw Czakównej, która w ub. r. zamordowała koleżankę, wyznaczona została na 15 maja. Młodociana morderczyni odpowiadać będzie przed Sądem zwyczajnym. Obrony jej podjął się mec. Aschenbrenner. Proces odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: **„Wielki Fryderyk“.**
Środa: **„Pierwszy Legjon“.**
SWIT: „Golgota“.
WANDA: „Indyjscy piechurzy“.
APOLLO: „Grunt to forsa“.
SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny“.
UCIECHA: „Osaczona“ oraz „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Baron cygański“.
STELLA: „Noc cudów“.
ADRIA: „Kapitan Blood“.
CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka“ i Rewja.
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa“. Na scenie: „Na falach eteru“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 6—9 bm.: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“. W roli gł. Karol Adwentowicz.

BUDAPESZTEŃSKI CHÓR PALESTRINA W STARYM TEATRZE. Jutro we wtorek 7 bm. da się słyszeć w Starym Teatrze słynny Chór Palestrina z Budapesztu, liczący 100 osób, który wykona szereg utworów klasycznych, oraz bardzo ciekawe pieśni kompozytorów węgierskich.

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM wystąpią w „Bagateli“ w specjalnym programie rewjowym w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.

50-lecie „Gazety Olsztyńskiej“.

W dniu 1-go b. m. „Gazeta Olsztyńska“ wychodząca w Olsztynie, w Prusach Wschodnich obchodziła 50-lecie swego założenia. Gazetę założył w 1886 r. dla ludu polskiego na Warmji, syn **kowala, nauczyciel Jan Liszewski.** Myślą przewodnią „Gazety Olsztyńskiej“ od samego początku była **obrona wiary i narodowości przed zalewającym tamtejszy lud polski germanizmem i protestantyzmem.** Z okazji złotego jubileuszu „Gazeta Olsztyńska“ wydała obszerny numer. Życzenia dla tej placówki polskości i katolicyzmu w Prusach Wschodnich nadesłał ks. **Prymas Kardynał Hlond,** prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy **Br. Hełczyński,** prezes Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. **B. Domański,** oraz wielu innych przedstawicieli życia katolickiego i społecznego w Polsce.

JÓZEF BRANECKY. 6

Frater Johannes

powieść historyczna.

— Słyszałem i ja coś o tem — przyklasnął jego słowom senator Nowomiejski.

— Za wojny Boczkajowej rozdarły się rany miasta, ledwie podgojone. W rękach austrjackich gród odnowiony i wniesiony. Wszechwładnym panem był jenerał Pincenstein. Rebelanci otoczyli gród i miasto pod wodzą Zmeszkala i Belloszicza 14-go maja 1605 r. W trzy dni potem zajęli przedmieście. z końcem zaś maja otwarło miasto bramy Boczkajowi, by zachować życie i mienie. Zwycięzcy jednak rebelanci okazali się gorszymi, niż nielitościwi Niemcy. Zwłaszcza Belloszicz, dowódca hajduków, napełnił całe Poważe grozą i strachem. Rabował, mordował, aż po Wielką Bytczę, którą podpalił. Rozrzucał nawet kości w grobowcach. Podobne złoczyństwa wyprawiał i w Trenczynie: męczył, gnębił i obdzierał ludzi.

No, ale Boża kara go nie minęła. Hrabia Stefan Illeshazy, wróciwszy pod ochroną Boczkajową z polskiego wygnania — dokąd uciekł przed pomstą Habsburgów — zaczął robić porządek w Trenczynie od tego, że kazał ściąć Belloszicza, głowę zaś jego przygwoździć na miejskiej bramie, a resztę trupa wrzucić do Wagu.

Jakie zgnębienie i jakie męczarnie przynieśli hajducy miastu, wyczytasz z listów naszych Ojców, proszących o pomoc: „Wszystką rolę i urodę zniszczyli, żywinę i majątek uprowadzili, ludzi, kobiety i dzieci wymordowali. Ulituje się przecież Bóg nad naszą biedą i naszem narzekaniem!“

Kiedy po długich bojach i po wielkiem udręczeniu nastał pokój (1607 r.), było tyle domów bez gospodarzy, że miasto sprzedawało je za psi grosz, a jeszcze kupców nie było.

Widzicie więc panowie senatorowie, że miasto nasze przecierpiało krwawą kalwarję. Obyśmy jednak więcej zła na siebie nie sprowadzili! Jeśli postawimy się okoniem, przez naszą winę miasto, niewinne kobiety, dzieci i całe Poważe wydane będzie na pastwę. Jeśli przy traktowaniu wykażemy mądrość i ustępliwość, zyskamy na czasie i uchronimy miasto od zniszczenia.

Dajmy na pismo taką odpowiedź, iżby basza Hussein nie miał przyczyny napadu na nas czynić, aby mógł się spodziewać, że mu się poddamy. My tymczasem będziemy się sposobić do obrony i znowu prosić będziemy cesarską mość, niech nam przyśle pomoc. Pomnijcie: *Qui habet tempus, habet vitam*. O wniosku moim raczcie się wypowiedzieć.

Usiadł. Otarł bujne krople, które mu troska wycisnęła na czoło. Każdego paliło zagadnienie, co w tak ciężkim uczynić momencie...

Podniósł się doświadczony członek zgromadzenia, senator Szujanski. Na twarzy jego znać było, że w głębi duszy jakieś zmaganie go dręczy. Lubiał zawsze prostą drogę i prawdę, gotów za nią nawet życie oddać.

— Znając gwałty naszych wrogów pogańskich, zawziętych tępicieli chrześcijaństwa, chrześcijańskiej prawdy i wolności, trudno mi zdławić uczucie swoje, poskromić swój gniew. Nic warte mi takie życie. Mamy pokazywać przyjazną twarz tym, co chcą nam zabrać żony, shańbić nasze córki, pokraść dzieci i wychować z nich janczarów, krwiożercze wojowniki Mahometanowe? Jedno mam życie, ale je raczej dziś jeszcze dam na ofiarę, niżbym miał całować w niewolniczem poniżeniu rękę temu, który w drugiej dłoni dzierży żelazo, aby je pchnąć w serce mej małżonki, córki lub ojca. Wolę śmierć z honorem, niż poniżenie i niewolę z życiem!

— Dobrze mówi! Jakby czytał z mego serca! — zawołał senator Bohusz i wyskoczył z miejsca, wywijając prawicą, jakby w niej trzymał miecz i chciał nim porazić przeciwnika w głowę.

— Te pogańskie psy — podniósł głos senator Bohusz, — będą rąbać drwa na grzbietach naszych? Zaprzęgną nas do pługa i do wózka? Z żon i córek naszych uczynią sobie niewolnice, aby im zapełniły i odświeżyły haremy? Czyż nie będzie to żywot gorszy niż śmierć? Taka hańba nie dałaby mi pokoju, w rozpaczy zamąciłby się mi rozum, albobym sobie życie sam wydarł. Statecznego i czystego imienia nie sprzedam za łaskę tureckiego baszy. Nie poddamy się, nie będziemy z wrogiem, własną krwią obronimy nasze żony, dzieci, majątek i wszystko miasto. Tak nam dopomóż Bóg!

Wzruszenie było po jego słowach. Toż przecie on był w oczach miasta najszczęśliwszym człowiekiem i mógł stracić najwięcej: żonę, dwie córki, zięcia pastora, nie wskazując już na bogactwa majątkowe i dostatki!

Była obawa, że gdy jeszcze jeden przemówi w tym duchu, porwie za sobą wszystkich i wniosek burmistrza już się nie podźwignie.

Błagalnie spozierał burmistrz na notara Michała Vranaygo, najmądrzejszego i przez wszystkich poważanego członka zgromadzenia. Wprawdzie był gotów i dalej bronić swojego pomysłu i stanowiska zacnego, ale sprawa by zyskała, gdyby notar przemówił i pomiarkował wojownicze zapędy.

Pan notar zrozumiał niespokojne spojrzenie pana burmistrza. Podniósł się zwolna i odmierzając każde słowo, powolnym głosem przemówił:

— Spectabiles Domini! Małym chłopcem będąc przeżyłem te czasy, które nam tu ostatnio pan burmistrz przed oczy naprowadził. Blady był ten obraz, słowami przedstawiony. Większe były i bieda i strach i większe było utrapienie. Dzieci umierały z głodu, starsi marli od zarazy. Domy nasze były spalone i rozburzone. Deszcz przeciekał do izby, a w pogodę słonko przez powałę świeciło. Jeszcze gorzej było w zimie. Nie mieliśmy drzewa ni odzienia. Cmentarze coraz bardziej pełniejsze, ulice coraz puściejsze. Ten i ów chciał rzucić się na wroga, byle pozbyć się marnego żywota. Ale zwyciężyło umiarkowanie. I przeszły te czasy, minęły jak utrapienie strasznego snu, po którym zbudzeni dziękczynienie Bogu składamy, że to był sen tylko. W tej ciężkiej walce o życie, o skibkę powszedniego chleba, uchronili ojcowie nasi miasto przecie przynajmniej od zupełnej ruiny, albowiem mądrze i przezornie przystosowali się do okoliczności. I za to nie spada na nich hańba, nawet jesteśmy im wdzięczni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.

Sygnatura: II. Km. 881/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1936 r. o godzinie 10-tej w Krakowie ul. Pańska Nr. 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Hermana i Marji Rottenbergów, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, ubrań męskich etc. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 kwietnia 1936 r.

Wierz: Władysław Kurzawa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.